



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 22 czerwca 2022 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 4,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 143.10031, 1

Nakład 60 tys. + 290 tys. prenumerat cyfrowych



Szkoły

STRZELANIE ZASTĄPI LEKCJE O ZDROWIU

Uczniowie ostatniej klasy szkoły podstawowej oraz szkół średnich będą się uczyć strzelania i szukania schronienia. Ale liczba godzin nie wzrośnie i z programu nauczania zostały za to wykreślone zajęcia poświęcone nauce o zachowaniach sprzyjających zdrowiu

► 4-5

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Świat

Rosja grozi Litwie

Wprowadzony przez Litwę zakaz tranzytu części rosyjskich towarów do Kaliningradu Moskwa uważa za nielegalny. I ostrzega Litwinów przed „poważnymi konsekwencjami” ► 7

Ekonomia

Wakacje kredytowe albo kredyt

Ci, którzy skuszą się na rządowe wakacje kredytowe, przynajmniej przez najbliższe półtora roku nie mają szans na inną pożyczkę ► 12

Opinie

Ochronmy się przed rakietami

„Powinniśmy zestrzeliwać rosyjskie pociski lecące w stronę granicy NATO” – pisze prof. Stanisław Koziej, generał brygady w stanie spoczynku ► 15

„Wyborcza” ujawnia

Tak Kaczyński mebluje rząd

Jarosław Kaczyński zrezygnował z rządowych posad, ale schedę w kancelarii premiera przekazał dwóm zaufanym – Mariuszowi Błaszczakowi i Zbigniewowi Hoffmannowi

Agata Kondzińska

We wtorek wcześniej rano wicepremier ds. bezpieczeństwa i prezes PiS Jarosław Kaczyński ogłosił w rozmowie z Polską Agencją Prasową, że nie jest już w rządzie. A jego rezygnację przyjął już premier i, „z tego, co wie”, prawdopodobnie prezydent. Długo nie było żadnej reakcji ani Mateusza Morawieckiego, ani Andrzeja Dudy. Dopiero po południu współpracownicy prezydenta, którzy od poniedziałku byli na Łotwie, poinformowali, że na środę zaplanowane są formalności związane ze zmianami w rządzie.

Błaszczak ponad Kamińskim

Bo w PAP Kaczyński ogłosił, że na stanowisku wicepremiera ds. bezpieczeństwa zastąpi go minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. I to on będzie też kierował komitetem ds. bezpieczeństwa. – Od początku był naturalnym kandydatem, nie ma tu żadnego drugiego dna. Błaszczak to „syn preza”, jest w 100 proc. zorientowany

na Kaczyńskiego, oddany i lojalny – zapewnia nasz rozmówca z kręgów rządowych.

Jeden z ministrów tłumaczy nam, że ważne jest to, iż Błaszczak ma poprawne relacje z Morawieckim, raczej służbowe niż prywatne: – Nie knuje przeciwko premierowi, bo wie, że ten wciąż ma wsparcie prezesa Kaczyńskiego. Z kim trzyma? Z prezesem!

Ale – jak się dowiadujemy – nominacja Błaszczaka ma dodatkowe znaczenie. Jako wicepremier i szef komitetu ds. bezpieczeństwa to on będzie spinał wiadomości ze wszystkich służb. I będzie ponad Mariuszem Kamińskim, szefem MSWiA i koordynatorem ds. służb. – Prezes Kaczyński ma świadomość, że nie do końca panuje nad Kamińskim i służbami. Stąd taka decyzja – wyjaśnia nasz rozmówca z rządu.

Błaszczak do pomocy będzie miał Zbigniewa Hoffmanna. Ten poznański poseł PiS i były wojewoda wielkopolski był sekretarzem komitetu ds. bezpieczeństwa. Z rodowodem jeszcze w Porozumieniu Cen-



FOT. SZAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

trum, pierwszej partii lidera Zjednoczonej Prawicy, i pracą dla Lecha Kaczyńskiego cieszy się zaufaniem prezesa PiS.

I – jak słyszymy – był w kancelarii premiera drugim po Morawieckim politykiem, który najczęściej bywał w gabinecie wicepremiera Kaczyńskiego. – I Błaszczak, i Hoffmann to stara gwardia. Prezes odchodzi z rządu, ale swoje sprawy zostawia w rękach zaufanych ludzi – ocenia poseł PiS.

Kaczyński steruje z tylnego siedzenia

Odejście Kaczyńskiego z rządu nie wywołuje emocji w partyjnej centrali przy Nowogrodzkiej. Bo – jak mówi politycy PiS – „prezes nie musi być w rządzie, by nim kierować. Nawet jeśli go tam nie będzie, to nadal to rząd Jarosława Kaczyńskiego”.

Lider obozu władzy wraca na pełny etat szefa partii, by zmobilizować PiS przed wyborami parlamentarnymi jesienią 2023 r. Niedawno w rozmowie z prorządową „Gazetą Polską” nie krył zamiarów: – Ja koncentruję się na przygotowaniu kampanii wyborczej. Bo przyszłoroczne wybory są niezwykle ważne. Szczególnie ważne. I nie dla naszej partii, ale po prostu dla Polski. ●

• **Komentarz „Kaczyński odchodzi, bo się boi” ► 2**
• **Więcej ► 3**

Jak mówią politycy PiS, „prezes nie musi być w rządzie, by nim kierować. Nawet jeśli go tam nie będzie, to nadal to rząd Jarosława Kaczyńskiego”

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Roman
Imielski

Kaczyński odchodzi, bo się boi

Informując o odejściu z rządu, Jarosław Kaczyński w rozmowie z PAP stwierdził, że musi się skoncentrować na tym, co „dla przyszłości Polski najważniejsze”.

– To nie tak, że przeceniam swoją rolę, chodzi po prostu o to, że partia musi odzyskać werwę, bo zbliża się ten czas, który dla każdej partii politycznej na świecie jest najważniejszy. Wybory są po to, aby uzyskać dobry wynik wyborczy, a jeśli chodzi o PiS, to tym dobrym wynikiem wyborczym będzie ich wygranie i możliwość sprawowania władzy, oczywiście w koalicji Zjednoczonej Prawicy – wyjaśnił.

Prezes PiS jasno dał do zrozumienia, że nie o sprawne rządzenie Polską mu chodzi, ale o utrzymanie władzy. Gdyby było inaczej, sam powinien zostać premierem, bo standardem demokratycznym jest, że prawdziwy lider obozu władzy bierze też odpowiedzialność za państwo.

Paradoksalnie nawet nie wygranie wyborów, lecz utrzymanie władzy jest dla Kaczyńskiego najważniejsze. To bowiem dwie różne rzeczy. Już dziś Zjednoczona Prawica ma tylko 228 głosów, a większość sejmowa to 231. Posiłkuje się „niezależnymi” i posłami Pawła Kukiza.

Bo nic gorszego niż

przejęcie władzy przez opozycję prezesa PiS i jego środowiska spotkać nie może. Dla Kaczyńskiego oznaczałoby to upokarzające przesłuchania przed sejmowymi komisjami śledczymi ws. funkcjonowania państwa prywatnego. Pierwsze z brzegu przypadki to choćby 2 mld zł wyrzucone na nowy blok węglowy elektrowni w Ostrołęce, który nigdy nie powstał, czy niedoszedłe prezydenckie wybory „kopertowe” z 2020 r.

Może też oznaczać wznowienie prokuratorskich postępowań ws. budowy „dwóch wież” przez spółkę Srebrna kontrolowaną przez środowisko polityczne PiS. Prokuratura nadzorowana przez Zbigniewa Ziobrę ukreśliła sprawę leń, nawet nie przesłuchiwała Kaczyńskiego.

Postępowania prokuratorskie może mieć też wielu innych prominentnych członków obecnej władzy.

Ale i sam PiS stoi przed zagrożeniami. Stał się ugrupowaniem tak tłustych kotów, jakich po 1989 r. w naszej polityce nie widzieliśmy. Chodzi nie tylko o frukty dla samych działaczy, ale też ich rodzin i znajomych. Utrata władzy oznacza więc utratę nie tylko stanowisk, ale i lukratywnych pensji dla tysięcy, jeśli nie dziesiątek tysięcy osób. W praktyce może spowodować to ogromny odpływ z szeregów PiS. Bo skoro partia straciła władzę i już nic dać nie może, to może warto poszukać nowych sojuszników?

I porzucić Kaczyńskiego, którego jeszcze niedawno publicznie się uwielbiało. ●



Przekazywanie informacji przez kogokolwiek, że wszyscy ministrowie Rady Ministrów znali ostateczną wersję Krajowego Planu Odbudowy, w tym wszystkie kamienie milowe, jest poważnym nadużyciem

MINISTER MICHAŁ WÓJCIK
(Solidarna Polska) na Twitterze

USA

Wystawa psich piękności



FOT. MARYALTAFER/AP

Tarrytown w stanie Nowy Jork. Hodowca Willi Santiago i chart afgański Saida na stanowisku wystawowym podczas 146. Klubowej Wystawy Psów Kynologicznych Westminster

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

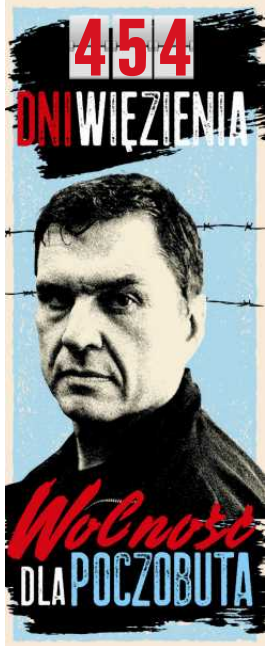
Liczba dnia

103,5

MLN DOL.

Za taką sumę został zlicytowany na aukcji w USA medal noblowski Dmitrija Muratowa, naczelnego niezależnej rosyjskiej „Nowej Gazety”.

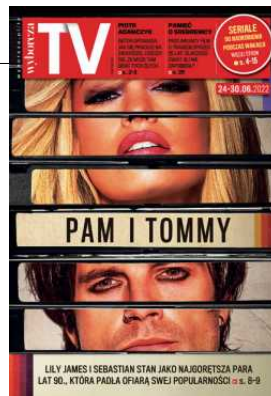
Pieniądze zostaną przeznaczone na rzecz ukraińskich dzieci i ich rodzin zmuszonych do opuszczenia ojczyzny z powodu wojny



W piątek „Wyborcza TV”

Seriale do nadrobienia latem

Serialowe oczko to 21 tytułów, które od początku roku zauroczyły nas, zachwyciły czy lub przy których po prostu nieźle się bawiliśmy. Wakacje to dobry czas, by nadrobić serialowe zaległości.



Naszej Koleżance

Magdalenie Magnuszewskiej

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia
w trudnych chwilach, po stracie

Taty

składają

koleżanki i koledzy z Innova Capital

www.nekrologi.wyborcza.pl/34187226

Naszej Drogiej Koleżance

Magdalenie Magnuszewskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty

składają

Przyjaciele i Koledzy z Grupy Inelo

www.nekrologi.wyborcza.pl/34187293

ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

Kaczyński odszedł z rządu. Wicepremierem Błaszczak

– Nie jestem już w rządzie.
Premier Mateusz Morawiecki oraz – z tego, co wiem – prezydent Andrzej Duda przyjęli moją rezygnację – oświadczył w rozmowie z PAP prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Agata Kondzińska

Zapowiedzi o odejściu Kaczyńskiego padały już wcześniej, mówił o tym także sam wicepremier ds. bezpieczeństwa. Tydzień temu zmiany w rządzie suflował sekretarz generalny PiS Krzysztof Sobolewski. W TVP Info mówił: – O tym, kiedy to nastąpi, czy nastąpi oczywiście i kiedy, to już będzie pan prezes komunikował osobiście. Natomiast mogę tak podpowiedzieć, że dzisiejszy dzień może być w tym kontekście dość istotny. Bądźcie czujni.

Najważniejsze są wybory i wygrana PiS

I we wtorek z samego rana poinformował o tym PAP. Kaczyński stwierdził w rozmowie z rządową agencją, że udało mu się wykonać plan, który sobie zakładał. – Choć nie będę ukrywał, że w tym planie nie było wojny, choć był on przygotowywany na ewentualność wojny. Sądzę, że w tym czasie zapadły te najważniejsze decyzje odnoszące się do tego, by Polska uniknęła bardzo trudnego losu. Chcemy się na tyle zbliżyć, aby ewentualny atak na nasz kraj był całkowicie nieracjonalnym przedsięwzięciem – podkreślił prezes PiS.

Stwierdził, że dobrze wspomina 20 miesięcy w rządzie: – Oczywiście miałem być o cztery miesiące krócej w rządzie, ale wybuchła wojna w Ukrainie. Dzisiaj przebieg wojny jest taki, że nie wiadomo, kiedy się ona skończy. Natomiast mniej więcej wiadomo, kiedy będziemy mieli wybory [jesienią 2023 r.], w związku z tym musiałem wybrać i wybrałem. Chętnie bym doczekał do końca wojny, ale wygląda na to, że będzie się ona ciągnęła dłużej.

Tłumaczył, że musi się skoncentrować na tym, co „jest dla przyszłości Polski najważniejsze”. – To nie tak, że przeceniam swoją rolę, chodzi po prostu o to, że partia musi odzyskać werwę, bo zbliża się ten czas, który dla każdej partii politycznej na świecie jest najważniejszy. Wybory są po to, aby uzyskać dobry wynik wyborczy, a jeśli chodzi o PiS, to tym dobrym wynikiem wyborczym będzie ich wygranie i możliwość sprawowania władzy, oczywiście w koalicji Zjednoczonej Prawicy – wyjaśnił Kaczyński.

Jego następcą na stanowisku wicepremiera będzie szef MON Mariusz Błaszczak,



• Stanowisko wicepremiera po Jarosławie Kaczyńskim obejmie szef MON Mariusz Błaszczak

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

do rządu wejdzie także nowa osoba – zastępca szefa kancelarii premiera Zbigniew Hoffmann. To członek rządowego Komitetu ds. Bezpieczeństwa, będzie mu podlegał bieżący nadzór nad komitetem. W Kancelarii Premiera jest od listopada 2020 roku. Teraz czeka go awans na stanowisko ministra. – Trzeba pamiętać, że minister Błaszczak w wielkiej mierze będzie musiał się jednak zajmować MON, a komitet ds. bezpieczeństwa zajmuje się sprawami służb specjalnych, MSWiA, MSZ, a także, chociaż w mniejszej mierze, sprawami resortu sprawiedliwości. W związku z tym ktoś tam musi czuwać na co dzień. To powinien być człowiek w odpowiedniej randze – powiedział PAP Jarosław Kaczyński.

Hoffmann, rocznik 63, przez lata był związany z Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu. Najpierw jako asystent wojewody, potem wicewojewoda, aż wreszcie wojewoda. Był też ekspertem w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego i w kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wraz z rządami PiS w 2015 roku wrócił na stanowisko wojewody wielkopolskiego. Cztery lata później awansował w partyjnej strukturze i objął rządy w poznańskim PiS. Został też posłem.

Moim celem była ustawa o obronie ojczyzny

Lider PiS został wicepremierem w rządzie Mateusza Morawickiego na początku października 2020 r. Objął nową funkcję wicepremiera ds. bezpieczeństwa, a w kancelarii premiera stworzył Komitet ds. Bezpieczeństwa. Miał dwa cele. Legislacyjny – ustawę o obronie ojczyzny – i polityczny: nadzór

nad konfliktami w obozie władzy. Od tej pory Kaczyński dzielił czas między partię a rząd.

– Od początku było jasne, że prezes idzie tylko na jakiś czas do rządu, on nie przepada za tą całą otoczką takich funkcji, sprawami administracyjnymi, reprezentacją. Lubi realizować konkretne zadania, spełnia się w partii – mówi nam polityk z Nowogrodzkiej.

W PiS opowiadają, że Jarosław Kaczyński chciał odejść już na początku czerwca, ale wypadły wtedy w Kijowie międzyrządowe konsultacje polsko-ukraińskie, w których brał udział. Dlatego wraca do partyjnej centrali przy Nowogrodzkiej w połowie miesiąca.

– Moim celem wejścia do rządu było przygotowanie ustawy o obronie ojczyzny. Misja została zrealizowana, moment odejścia z niego istotnie się zbliża. Muszę zająć się sprawami partii, a nie mogę łączyć obowiązków wicepremiera i aktywnego w terenie szefa ugrupowania ubiegającego się o reelekcję. Zatem gdy odejdę, nastąpi reorganizacja w Komitecie Bezpieczeństwa i ktoś mnie po prostu zastąpi. Ja skoncentruję się na przygotowaniu kampanii wyborczej. Bo przyszłoroczne wybory są niezwykle ważne. Szczególnie ważne. I nie dla naszej partii, ale po prostu dla

Polski – przekonywał w rozmowie z prądową „Gazetą Polską”.

Wcześniej na wniosek Kaczyńskiego komitet polityczny PiS wprowadził w partii zakaz łączenia funkcji rządowej z partyjną. Szefami oddziałów terenowych PiS nie mogą być ministrowie ani osoby zasiadające w prezydium Sejmu i Senatu.

A jeszcze wcześniej władze PiS wprowadziły taki zapis też dla europosłów. Już wtedy na Nowogrodzkiej powtarzano za Kaczyńskim, że szefowie w terenie mają się skupić na pracy dla partii. Niedawno Kaczyński zmienił struktury PiS i podzielił na 94 okręgi – tak by pokrywały się z mapą wyborczą do Senatu. Osobiście wskaże tych, którzy dopilnują partii w terenie.

Nie mamy już 500 plus

Jeszcze przed wybuchem wojny w Ukrainie Kaczyński mobilizował polityków PiS przed przyszłorocznymi wyborami. Mówił, że partia stoi przed historycznym momentem – trzecim zwycięstwem z rządu. Ale przestrzegał, że nie będzie już tak łatwo, bo nie ma już tak sztandarego projektu, jakim było 500 plus. Zachęcał do aktywności w terenie, spotkań z wyborcami.

Niedawno na konwencji PiS już oficjalnie zapowiedział mobilizację i ofensywę. Politycy obozu władzy mają jechać w teren i opowiadać o dokonaniach rządu. Bo „są fakty i są opowieści”, a w niektórych mediach „słyszemy opowieść o klęsce, o tym, że wszystko jest złe”.

– Dlatego ogłaszam mobilizację PiS i całej Zjednoczonej prawicy. Ale to nie jest hasło, to jest objazd kraju, stara wypróbowana metoda – mówił Kaczyński. Sam też ruszył w Polskę „z bardzo wieloma faktami” i we-

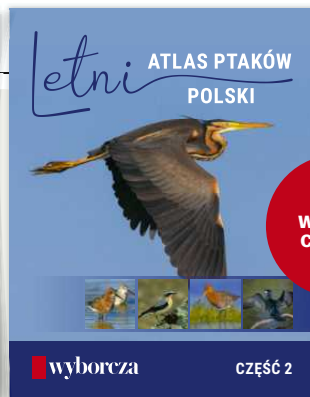
Chętnie bym doczekał do końca wojny, ale wygląda na to, że będzie się ona ciągnęła dłużej

JAROSŁAW KACZYŃSKI

W PONIEDZIAŁEK I WTOREK W „WYBORCZEJ” DODATKI SPECJALNE

Letni atlas ptaków

- szczegółowe opisy gatunków
- zwyczaje
- ciekawostki



Edukacja

Strzelanie zastąpi lekcje o zdrowiu

Od września uczniowie ostatniej klasy szkoły podstawowej oraz szkół średnich będą się uczyć strzelania i szukania schronienia. Z programu zostały wykreślone godziny poświęcone nauce o zachowaniach sprzyjających zdrowiu.

Judyta Watola

O tym, że w nowym roku rozpocznie się w szkołach nauka strzelania, minister edukacji Przemysław Czarnek mówił jeszcze w maju. Teraz pojawiły się projekty rozporządzeń dotyczących zmian w podstawie programowej dla VIII klasy szkoły podstawowej oraz w szkołach ponadpodstawowych. Uwzględniona w niej została, po pierwsze, zmniejszona liczba godzin nauki języka niemieckiego dla uczniów należących do mniejszości niemieckiej (z trzech do jednej godziny w tygodniu).

Druga zmiana obejmie wszystkich uczniów, a będzie polegała na zmianie programu przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa. Moduł poświęcony dotąd edukacji zdrowotnej zostanie zastąpiony modulem poświęconym edukacji obronnej.

– Pomysł pojawił się w związku z wojną w Ukrainie. W programie edukacji dla bezpieczeństwa brakowało komponentu dotyczącego zagrożeń wojennych. Stąd, chcąc utrzymać ten sam wymiar godzin, trzeba było znaleźć jakieś treści, które przynajmniej częściowo są nauczane na innych przedmiotach – mówi „Wyborczej” wiceminister edukacji Dariusz Piontkowski, odpowiedzialny za przygotowanie projektu obydwu rozporządzeń.

„Oczekiwany efektem zmiany powinno być przygotowanie uczniów do właściwego reagowania w sytuacji zagrożenia działaniami wojennymi” – czytamy w ocenie skutków regulacji załączonej do obydwu projektów.

Podręczniki do edukacji dla bezpieczeństwa mają zostać zaktualizowane. Nadal będzie nauczanie pierwszej pomocy, ale „szczególny nacisk” ma być położony na „kształ-



cenie umiejętności praktycznych, powtarzanych możliwie często, szczególnie przy nauce pierwszej pomocy, terenoznawstwa oraz strzelectwa”.

Edukacja dla bezpieczeństwa. Poświęcić zdrowie, by przeżyć

Edukacja obronna ma polegać na poznaniu ograniczeń organizmu ludzkiego związanych z brakiem snu, wody i pożywienia, wpływu czynników atmosferycznych na możliwości przetrwania, sposobów przeciwdziałania panice. Ma być też survival, czyli nauka tego, jak zwiększyć swoje szanse na przetrwanie w trudnych warunkach, zdobyć wodę i pożywienie w środowisku naturalnym; uczniowie mają poznać zasady cyberbezpieczeństwa.

Szkoła podstawowa będzie przygotowywać do szkolenia strzeleckiego, czyli nauczysz zasad bezpiecznego posługiwania się bronią i postaw strzeleckich, nauczysz, z czego składa się broń i jak „zgrywać przyrządy celownicze, regulować oddech w czasie skła-

dania się do strzału oraz ściągając język spustowy”. W szkole średniej uczniowie mają przejść normalne szkolenie strzeleckie, czyli nauczyć się zasady składania i rozkładania broni oraz strzelania.

Wszystko to zamiast nauczania o zdrowiu. „Kształtowanie postaw indywidualnych i społecznych sprzyjających zdrowiu – są również szeroko uwzględnione w podstawie programowej innych przedmiotów, takich jak: wychowanie fizyczne, biologia czy wychowanie do życia w rodzinie” – czytamy w uzasadnieniu projektu o zmianie podstawy programowej dla podstawówek.

Niemal to samo można przeczytać w projekcie dotyczącym edukacji dla bezpieczeństwa w szkołach średnich: „Rezygnacja z działu dotyczącego edukacji zdrowotnej ujętego w aktualnej podstawie programowej dla przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa nie będzie miała negatywnego wpływu na ten obszar kształcenia, ponieważ treści z tego zakresu są również szeroko uwzględnione w podstawie programowej innych przed-

ZAMÓW NA LIPIEC DO 24 CZERWCA

**KUP PRENUMERATĘ
TECZKOWĄ
I ODBIERZ PREZENT***

* książka do odbioru w punkcie sprzedaży od 16 lipca

CODZIENIE



CENA
129,90 ZŁ

**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY**

**„RODZINA LUDZKA”
DWUNASTY TOM SERII REPORTERZY
„WYBORCZEJ” POLECAJĄ**



Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY34153752

Edukacja



• Szkoła podstawowa będzie przygotowywać do szkolenia strzeleckiego. W szkole średniej uczniowie mają już strzelać
FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

miotów, takich jak: wychowanie fizyczne, biologia czy wychowanie do życia w rodzinie”.

Od zdrowia są WF, biologia i... HiT
Na dowód MEiN załączył do obydwu projektów tabelki.

I tak uczniowie szkół podstawowych nie będą się uczyli o zależności między zdrowiem fizycznym, psychicznym, emocjonalnym ani wpływie stresu na zdrowie, bo na biologii omawia się organizm człowieka, uczy o układzie nerwowym i homeostazie, a na lekcjach wychowania do życia w rodzinie – o dojrzewaniu.

Nie będzie już nauki o tym, jakie zachowania sprzyjają zdrowiu, a jakie zagrażają (ze szczególnym wskazaniem na zachowania nastolatków), bo na biologii uczy się o układzie pokarmowym i odżywianiu, a także o układzie krążenia, układach nerwowym i odpornościowym, natomiast na lekcjach wychowania do życia w rodzinie – o dojrzewaniu, płodności i seksualności.

Nie będzie nauki o krótko- ani długoterminowych konsekwencjach zachowań sprzyjających i zagrażających zdrowiu, bo o tym też jest na lekcjach biologii (układ pokarmowy i odżywianie się) oraz na lekcjach WF (rozwój fizyczny i sprawność fizyczna).

Nie będzie nauki o zachowaniu postaw asertywnych, bo nowy przedmiot historia i teraźniejszość będzie miał dział „Wiedza o podstawach życia społecznego”.

Uczniowie szkół średnich nie będą się już uczyć na edukacji dla bezpieczeństwa o chorobach cywilizacyjnych, takich jak nadciśnienie, cukrzyca i otyłość, bo tego też mogą się dowiedzieć na WF i biologii.

Nie będzie elementów zdrowia psychicznego, w tym nauki o podstawowych objawach problemów ze zdrowiem psychicznym. Uczniowie nie dowiedzą się, czym są stres fizyczny i emocjonalny, zaburzenia odżywiania ani depresja, bo o tym jest na lekcjach biologii, kiedy mówi się o regulacji hormonalnej i nerwowej.

Nie będzie nauki o racjonalnych zasadach odżywiania ani coraz częstszych zaburzeniach, takich jak anoreksja i bulimia, bo o tym także jest na biologii.

– Zdecydowana większość tematów, które znajdowały się w module, jest poruszana na innych przedmiotach. Nie tylko biologii i wychowaniu fizycznym. Trzeba też wziąć pod uwagę zmiany sprzed dwóch lat: na lekcjach wychowawczych także powinny być teraz poruszane zagadnienia zdrowotne – mówi Piontkowski. ●

Dr Ewa Jarczevska-Gerc:
Priorytetem winno być zdrowie psychiczne dzieci

KAROLINA SŁOWIK: Przedmiot edukacja dla bezpieczeństwa zmienia swój program. Dotychczas był tam moduł dotyczący zdrowia. Od września będzie on zastąpiony modulem poświęconym edukacji obronnej. Ministerstwo tłumaczy, że o zdrowiu jest i na biologii (o układzie nerwowym), i na WF (o rozwoju fizycznym), i na wychowaniu do życia w rodzinie (o dojrzewaniu).
DR EWA JARCZEWSKA-GERC:
– Jestem na bieżąco, bo mój syn kończy podstawówkę, idzie do liceum. I bardzo sobie edukację dla bezpieczeństwa chwalił. Oczywiście na innych przedmiotach nauczyciele mówią uczniom na przykład o żywieniu, zdrowiu psychicznym. Ale niestety w formie szczątkowej, bo mają też swój program do zrealizowania. Edukacja obronna wydaje się zasadna, szczególnie w kontekście tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Ale mam mnóstwo obaw związanych z używaniem broni. Krótko po tym, jak przez media przetoczyła się dyskusja na temat tego, że w szkołach średnich nastolatki będą uczyć się strzelać, wydarzyła się tragedia w Stanach Zjednoczonych: 18-latek wszedł do szkoły i zabił 21 osób.

Istnieje niebezpieczeństwo, że jeśli rozbudzamy zainteresowania dzieci i młodzieży strzelaniem, agresją, to w sposób naturalny osoby, które mają taki rys, tym bardziej zainteresują się bronią.

Dzieci w szkołach podstawowych budowę broni będą poznawać jedynie teoretycznie. Będą się też uczyć o przetrwaniu, cyberbezpieczeństwie.
– Umiejętność odnalezienia się w terenie, survival itd. – uważam, że to jest potrzebne. Nasze dzieci są trochę wychuchane i nie do końca orientują się w przestrzeni. Natomiast są pewne priorytety. Główną przyczyną śmierci w Stanach Zjednoczonych dzieci i młodzieży są właśnie postrzały. Nie nowotwory ani choroby cywilizacyjne.

A w Unii Europejskiej?
– Samobójstwa. Fajnie mieć rozpoznawać teren i orientować się w przestrzeni. Ale najbardziej palącym problemem jest autodestrukcja dzieci. Problemy psychiczne, depresje, zaburzenia lękowe, niezdrowa dieta, która wiąże się ze stanami lękowymi. Przecież my to już wiemy od lat 70. Z raportu ówczesnego ministra zdrowia Kanady Marca Lalonde’a wynika, że w 53 proc. wpływ na zdrowie publiczne mamy my sami: nasz styl życia, to, w jaki sposób postępujemy wobec siebie.

I jeżeli miałabym wskazać najbardziej szkodliwy czynnik, najbardziej zagrażający życiu człowieka, to on sam: przez złe wybory, przez nieświadomość, swoje zachowania, które szkodzą ewidentnie zdrowiu. Jako priorytet postawiłabym jednak zdrowy styl życia, świadomość dotyczącą roli odżywiania w zdrowiu psychicznym, higienę psychiczną, strategie radzenia sobie ze stresem, rozwiązywanie problemów, budowanie resiliencji i sprawności psychicznej.

Zwolennicy edukacji obronności twierdzą, że w kontekście wojny w Ukrainie dzieci muszą wiedzieć, jak się zachować w sytuacji zagrożenia. Ministerstwo zresztą mówi o tym wprost: nie wprowadza do szkół strzelectwa sportowego, tylko obronne. Czy to podniesie poziom poczucia bezpieczeństwa?
– Nie wiem, czy podniesie poziom poczucia bezpieczeństwa u tak młodych dzieci, czy przypadkiem nie zadziała odwrotnie. Musimy też brać pod uwagę, że to nie są osoby dorosłe, tylko znajdują się w procesie rozwoju emocjonalnego i poznawczego.

Dobrze, żeby dzieci wiedziały, że są zagrożenia, umiały rozpoznawać teren. Ale nie kosztem higieny psychicznej. Priorytetem jest zatrzymanie fali problemów psychicznych dzieci i młodzieży. Jej skala jest przeogromna

DR EWA JARCZEWSKA-GERC
z Uniwersytetu SWPS, psycholożka społeczna, specjalistka od psychologii emocji i motywacji

Uważam, że to dobrze, żeby nasze dzieci wiedziały, że są pewne zagrożenia; umiały rozpoznawać teren, uzdatniać wodę. Ale na pewno nie kosztem pewnej higieny psychicznej, bo tej wiedzy i tak w tej chwili jest za mało. Zaczniemy od priorytetów. Priorytetem jest zatrzymanie fali problemów psychicznych dzieci i młodzieży, a jej skala jest przeogromna. Dlatego nie zajmujemy się prewencją?
Warto umieć strzelać, jak się jest osobą relatywnie dojrzałą. A kora przedczołowa, która daje możliwości racjonalnego myślenia, dojrzewa w wieku około 25 lat. Może lepiej przyjrzeć się szkolnemu programowi i powycinać naprawdę zbędne rzeczy, które zajmują czas dzieciom.

Być może można zmieścić i jedno, i drugie. Nie wycinałabym w żadnym razie lekcji dotyczących umiejętności radzenia sobie ze stresem, z trudnościami, rozumienia swoich emocji.

W jakiej kondycji są teraz dzieci? Po izolacji w pandemii teraz otoczone wojenną treścią.
– Najgorzej na nie wpłynęła jednak izolacja. Należymy do ssaków i nasz układ nerwowy wyposażony jest w mechanizm, który związany jest nie tylko z przetrwaniem, ale też z budowaniem dobrostanu, poczuciem komfortu. Niezależnie, czy jesteśmy introwertykami, czy ekstrawertykami, wszyscy uzyskujemy dobrostan psychofizyczny przez kontakt z innym człowiekiem. Nawet jeśli jesteśmy introwertywni i nie lubimy tłumów, to nie znaczy, że nie lubimy ludzi, że ich nie potrzebujemy. Nie trzeba być jakimś wybitnym psychologiem, żeby mniemać, że osoba izolowana przez rok lub więcej nie znajduje się w dobrostanie psychofizycznym.

Słyszę, że dziecko i tak całą pandemię grało w strzelanki, to i na strzelniczy mu się spodoba.
– Nasza władza nie chce, żeby dzieci słyszały o tym, że istnieją takie normalne zjawiska jak homoseksualizm na przykład. Albo czym jest masturbacja. Bo boją się, że się osłuchają i rozbudzą. Ale nie boją się, że gdy dzieci pójdą na strzelnicę, to rozbudzi się w nich chęć strzelania. Gdzie tu jest logika?
Jeśli ktoś ma w sobie dużo niewypowiedzianej agresji, frustracji, jest zaniedbany psychicznie przez rodziców, nie czuje się dobrze w swoim domu, w swoim życiu, nie czuje się kochany, ma w sobie jakieś kompleksy, które są wynikiem różnych zaburzonych relacji w życiu... Taki młody człowiek mógłby się zainteresować strzelaniem także z własnej inicjatywy. Ale przeniesienie tego do szkoły to też swojego rodzaju usankcjonowanie. Stwierdzenie, że to coś właściwego, dobrego.
Kwestie związane z bezpieczeństwem są bardzo istotne, ale zaczniemy od nauki zarządzania sobą. ●

W dniu 16 czerwca 2022 roku odeszła


Bożenna Kastory-Grzędzielska

Urodziła się 11 września 1938 roku w Warszawie, uczęszczała do żeńskiego liceum im. Marii Skłodowskiej-Curie na Saskiej Kępie, ukończyła studnia na Wydziale Geografii Uniwersytetu Warszawskiego. Dziennikarka, popularyzatorka nauki. Jak nikt inny potrafiła w łatwy sposób opowiadać o rzeczach trudnych do zrozumienia. Wiele lat spędziła w Polskim Radiu, skąd wyrzucona w czasie stanu wojennego, przeszła do Życia Warszawy. Później pracowała wiele lat we Wprost, a następnie w Newsweek. Kochana Mama, Żona, Babcia i Prababcia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 czerwca 2022 roku, na Cmentarzu Bródnowskim. Ceremonia pogrzebowa (świecka) rozpocznie się przy bramie cmentarza od ulicy Odrowąża o godzinie 13.45.

Jeśli ktoś zamiast kwiatów, chciałby wesprzeć ważny cel, to prosimy o wpłatę na pomoc Ukrainie poprzez Polską Misję Medyczną. Konto 62 1240 2294 1111 0000 3718 5444 tytułem: SOS Ukraina (lub przez Facebook).

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34187227



W 2021 r. Fundacja Walki z Korupcją założona przez Aleksieja Nawalnego opisała wartość ponad 100 mld rubli luksusową posiadłość nad Morzem Czarnym, której gospodarzem jest Putin. Na terenie rezydencji są lądowisko dla helikopterów, pałac zimowy, cerkiew, amfiteatr czy oranżeria
FOT. PALACEINAVALNY.COM

Odkryto skarbiec Putina

Zarejestrowane na bliskich przyjaciół Putina korporacje zarządzają aktywami o wartości 4,5 miliarda dolarów. Dziennikarze śledczy uważają, że to sieć tzw. portfeli Putina.

Wiktoria Bielaszyn

Co najmniej 86 firm, których łączna wartość aktywów szacowana jest na 4,5 miliarda dolarów, zarejestrowanych jest na najbliższe osoby z otoczenia Władimira Putina. Dziennikarze niezależnej rosyjskiej redakcji Meduza oraz OCCRP (Projekt Sprawozdawczości w zakresie Przystępności Zorganizowanej i Korupcji) ujawnili, że na koncie tych podmiotów przechowywane są ogromne sumy pieniędzy, a wśród ich aktywów są rezydencje, samoloty klasy biznesowej i luksusowe jachty. Te ustalenia nie są prawdopodobnie ostateczne. „86 firm to liczba, którą udało nam się ustalić, ale faktyczna skala zjawiska nie jest nam znana”, podkreślają dziennikarze.

Firmy wyduszk

Znaczna część spośród ujawnionych firm ma tych samych dyrektorów, adresy siedziby oraz audytorów. Niektóre z nich oficjalnie należą do Banku Rosji, którego największym udziałowcem jest przyjaciel Putina Jurij Kowalczyk. Właścicielami innych są m.in. domniemana była partnerka Putina Swietłana Kriwonogich, z którą prezydent Rosji ma najprawdopodobniej córkę, a także bliscy współpracownicy rosyjskiego prezydenta.

To, co również łączy majątne korporacje i co pomogło dziennikarzom ustalić, że ogromne majątki przyjaciół Putina są ze sobą powiązane, to wspólna domena. Wszystkie wykryte firmy korzystają z tej samej – llcinvest.ru, należącej do rosyjskiej firmy LLC Invest, która – we współpracy z innymi podmiotami prawnymi – ma pomagać prezyden-

towi Rosji i jego znajomym w zarządzaniu aktywami.

Na ten fakt zwróciła uwagę w 2017 r. niezależna redakcja Sobiesiednik, której dziennikarze wskazywali wtedy, że korporacje zarejestrowane na znajomych Władimira Putina korzystają z poczty elektronicznej w domenie llcinvest.ru. Przeanalizowany przez dziennikarzy wyciek danych ze skrzynek mailowych potwierdził, że menedżerowie, właściciele i pracownicy zewnętrzni tych niby-oddzielnych firm często komunikowali się ze sobą tak, jakby byli współpracownikami.

„Spółdzielnie” Putina

Dziennikarze zwracają też uwagę, że prawie wszystkie nieruchomości, które kiedykolwiek stały się przedmiotami badań redakcji śledczych i kojarzone były z Władimirem Putinem, zarządzane są przez firmy z sieci LLC Invest. „Za każdym razem, po każdym głośnym śledztwie, jeden z wieloletnich przyjaciół prezydenta Rosji stwierdzał, że to on rzekomo jest właścicielem danej nieruchomości. Na przykład pałac w Gelendżyku okazał



• Władimir Putin podczas uroczystości wręczenia Nagrody Państwowej 12 czerwca 2022 r. FOT. MIKHAIL METZEL / AP

się rzekomo własnością Arkadija Rotenberga, trenującego z Putinem judo. Z kolei właścicielem willi w obwodzie leningradzkim miał być Siergiej Rudnow, syn i spadkobierca innego znajomego Putina Olega Rudnowa, który zmarł w 2015 r. Wszystkie te aktywa są ze sobą powiązane”, podkreślają dziennikarze.

I przytaczają kolejne przykłady, z których dowiadujemy się, że na jedną z firm, która również powiązana jest z LLC Invest, zarejestrowana jest np. rezydencja w Karelii, gdzie regularnie wypoczywa Putin. Albo ośrodek narciarski Igora, w którym jedna z jego córek wyprawiała wesele. Podobne przykłady można mnożyć. „LLC Invest i firmy z nią powiązane posiadają aktywa, które sprawiają wrażenie portfeli lub skarbców, w których przechowywane są udziały przyjaciół prezydenta”, komentują dziennikarze radia Swoboda.

Państwowe pieniądze mają być wprowadzane także w inny sposób, za pomocą niekomercyjnych organizacji. Dzieje się to najprawdopodobniej za sprawą – teoretycznie – niszowych, choć dysponujących ogromnymi budżetami inicjatyw, również korzystających z domeny LLC Invest, które oficjalnie opisują swoje cele jako „odrodzenie tradycji morskich” czy „rozwoj rosyjskich tradycji lotniczych”. Z dokumentów, do których dotarli dziennikarze, wynika jednak, że wydają one na swoją oficjalną

działalność jedynie symboliczne kwoty. Sprawozdania finansowe pokazują, że lwia część pieniędzy przeznaczana jest na „własne wydatki administracyjne”.

– Jedyne wyjaśnienie, jakie przychodzi mi do głowy, to fakt, że wszystkie te firmy łączy wspólny system zarządzania – oświadczył ekspert ds. korupcji, którego nazwiska śledczy nie ujawnili ze względów bezpieczeństwa. Zaskarżował, że to nieformalne stowarzyszenie firm może funkcjonować na zasadach spółdzielni, której członkowie prawdopodobnie „wymienialiby się dobrami i usługami”.

Skromny jak prezydent

Przedstawiciele rosyjskiej opozycji od dawna podkreślają, że oficjalni właściciele prężnych rosyjskich korporacji to w gruncie rzeczy „portfele Putina” albo, mówiąc wprost, „ślupy”, dysponując przypisywanym im majątkiem jedynie formalnie. „Dzisiejsi rosyjscy miliarderzy to właściwie służba Putina. Tylko dzięki niemu mogą zarabiać ogromne pieniądze, które on – w każdym momencie – może im odebrać” – podkreślał Michaił Chodorkowski w ostatnim wywiadzie dla „Wyborczej”.

Rzecznik prasowy Kremla Dmitrij Pieskow odniósł się w poniedziałek do śledztwa Meduzy.

– Prezydent nie jest powiązany ani afiliowany z wymienionymi stronami i organizacjami – skomentował.

Oficjalnie Władimir Putin nie ma – jak na prezydenta Rosji – wiele. Z ostatniego zeznania podatkowego wynika, że jest właścicielem dwóch mieszkań o metrażu 77 m kw. oraz 157 m kw., dwóch aut GAZ M21, jednej Łady Nivy i przyczepy samochodowej Skif. Rocznie zarabiać ma zaś ok. 10 mln rubli (blisko 500 tys. zł). Nieoficjalnie Putin należy do grupy najzamożniejszych ludzi na świecie. Przed laty w wywiadzie dla CNN generalny dyrektor brytyjskiego Hermitage Capital Management William Browder szacował majątek rosyjskiego prezydenta nawet na 200 miliardów dolarów. ●

Majątek Putina

200

MLD DOLARÓW

• Na tyle majątek Władimira Putina szacował przed laty William Browder, generalny dyrektor brytyjskiego Hermitage Capital Management.

Ambasador UE na dywaniku w Moskwie

Wprowadzony przez Litwę zakaz tranzytu części rosyjskich towarów do Kaliningradu Moskwa uważa za nielegalny. We wtorek rosyjscy dyplomaci rozmawiali na ten temat z przedstawicielem UE.

Maciej Czarnecki

W poniedziałek Moskwa wezwała już do siebie chargé d'affaires Litwy. Dyplomata usłyszał, że jeśli Litwa niezwłocznie nie przywróci w pełni tranzytu towarów do i z rosyjskiej enklawy w Kaliningradzie, Rosja podejmie stosowne działania „w celu ochrony swoich narodowych interesów”.

We wtorek rosyjski MSZ wezwał ambasadora UE w Moskwie Marcusa Ederera.

– Ta sytuacja oczywiście może zostać rozwiązana środkami dyplomatycznymi – tłumaczył w telefonie gubernator Kaliningradu Anton Alichanow.

Cytowany przez Reutersa rzecznik UE Peter Stano zreferował, że

Ederer „wytłumaczył, iż Litwa wprowadza w życie sankcje UE i nie ma żadnej blokady”. Ambasador miał też zaapelować o „powstrzymanie się od eskalacyjnych kroków i retoryki”.

Jednak Rosjanie są wściekli. We wtorek w Kaliningradzie gościł sekretarz Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Nikołaj Patruszew. Ostrzegł Litwinów przed „poważnymi konsekwencjami” obecnej sytuacji i zapowiedział, że Rosja „z pewnością odpowie na tak wrogie działania” (nie sprecyzował jak).

„Rosja stwierdziła, że jeśli tranzyt nie zostanie przywrócony w niedalekiej przyszłości, zastrzeżę sobie prawo do podjęcia środków zaradczych. To bardzo łagodna odpowiedź na tym etapie, pomimo że Wilno pogwałciło porozumienie UE – Rosja z 2002 r.” – napisał na Twitterze Michail Uljanow, stały przedstawiciel Rosji przy organizacjach międzynarodowych w Wiedniu.

Litewskie władze, zgodnie z podjętą w marcu decyzją UE, w weekend zakazały tranzytu kierowanych do Kaliningradu towarów objętych sankcjami UE przez swoje terytorium, czyli jedyną trasą kolejową między Rosją a jej enklawą nad Morzem Bałtyckim.

Jak przypomina agencja Reuters, sankcje nałożone w związku z rosyjską napaścią na Ukrainę obejmują węgiel, metale, materiały budowlane i zaawansowaną technologię. Nadal trwa tranzyt towarów nieobjętych restrykcjami oraz pasażerów.

Szef litewskiego MSZ Gabrielius Landsbergis tłumaczył w poniedziałek, że Litwa nie robi niczego z własnej inicjatywy. Po prostu sankcje zaczęły obowiązywać 17 czerwca.

Postawa Wilna doczekała się już reakcji Ukraińców.

„Rosja nie ma prawa grozić Litwie. Moskwa może winić tylko siebie samą za konsekwencje niesprobowowanej i nieuzasadnionej inwazji na Ukrainę. Wyrażamy uznanie dla opartego na zasadach stanowiska Litwy i zdecydowanie stoimy z naszymi litewskimi przyjaciółmi” – napisał na Twitterze szef MSZ Ukrainy Dmytro Kuleba. ●

**Ambasador UE
zaapelował do Rosjan
o „powstrzymanie się od
eskalacyjnych kroków
i retoryki”.**

Muratow sprzedał medal

Noblowski medal z 23-karatowego złota, należący do redaktora naczelnego „Nowej Gazety” Dmitrija Muratowa, został sprzedany na aukcji w USA za 103,5 mln dol. Zysk zostanie przeznaczony na wsparcie ukraińskich uchodźców.

Nazwisko nabywcy nie jest znane, a dom aukcyjny Heritage Auctions podał, że licytacja odbyła się telefonicznie.

Cały dochód ze sprzedaży medalu zostanie przekazany ONZ-owskiej agencji organizacji UNICEF – na rzecz ukraińskich dzieci i ich rodzin zmuszonych do opuszczenia ojczyzny z powodu wojny.

„Długo myśleliśmy o tym w redakcji i doszliśmy do wniosku, że są ludzie, którzy mają od nas znacznie gorzej. To uchodźcy, chore ukraińskie dzieci. Jest im o wiele trudniej niż nam. Nie czas, by użalać się nad sobą. Wiemy, że aby pomóc ofiarom tej wojny, można i należy oddać to, co ma się najcenniejszego i najbardziej znaczącego” – uzasadniał w marcu swoją decyzję Muratow, który poinformował wtedy o zamiarze wystawienia medalu na aukcję.

Trzy miesiące wcześniej, jako jeden z dwojga ubiegłorocz-

nych laureatów Pokojowej Nagrody Nobla, nagrodzonych za „wysiłki na rzecz ochrony wolności słowa, która jest warunkiem istnienia demokracji i pokoju”, odebrał go w Oslo podczas uroczystej ceremonii.

„Medal noblowski Muratowa został sprzedany za bezprecedensową dla domów aukcyjnych kwotę 103,5 mln dol. Muratow apeluje do wszystkich, którzy posiadają tego rodzaju osobiste relikwie, do powtórzenia jego czynu. Byłem szczęśliwy dwa razy w ciągu ostatniego roku. Po Noblu dla Muratowa wydawało mi się, że damy radę się odbić od rosyjskich władz, a teraz sądzę, że nie ma znaczenia, co się z nami dzieje, ważne jest, co robimy, co możemy robić dla świata” – skomentował Kirill Martynow, redaktor naczelny „Nowej Gazety Europa”.

Kwota, za którą sprzedany został medal, pobiła dotychczasowe rekordy. I to znacznie. W 2014 r. za niespełna 5 mln dol. swój medal noblowski sprzedał James Watson, laureat Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny. Rok później medal Leona Ledermana, laureata Nobla z fizyki, został zlicytowany za 765 tys. dol. ●

Wiktoria Bielaszyn

Materiał promocyjny Visa

4 na 10 Polaków chce jechać w tym roku za granicę

Jak wynika z badania Visa, w tym roku 40% polskich respondentów chętnie wybierze się na wyjazd za granicę, gdzie ponad połowa z nich chce wykorzystać do płacenia karty i smartfony/smartwatche¹. Polacy chcieliby także odpocząć podczas krótkich wypadów weekendowych do miast w innych krajach podczas tzw. „city breaks” – deklaruje to 25% naszych rodaków².

Podróże zagraniczne są nierozzerwalnie związane z płaceniem w obcej walucie, które można realizować na wiele różnych sposobów. Do zarządzania wydatkami podczas takich wyjazdów większość polskich podróżnych (55%) chętnie wykorzystuje karty i smartfony/smartwatche³. Trend ten rozwinął się w czasie pandemii, kiedy konsumenci częściej robili zakupy w internecie i płacili zbliżeniowo w sklepach. Polacy, którzy podczas wyjazdów zagranicznych wybierają kartę lub smartfon oraz smartwatch, cenią te metody za wygodę (74%), szybkość (68%) i brak ryzyka utraty gotówki (45%), a także za bezpieczeństwo (42%) oraz brak konieczności wymiany gotówki na lokalną walutę (40%)⁴.

Globalna, zaufana sieć Visa

Ludzie ufają Visa, płacąc podczas zagranicznych podróży za towary i usługi kartą, smartfonem lub smartwatchem. Bezpieczna sieć Visa, która działa dla wszystkich i wszędzie zapewnia dostęp do płatności na całym świecie. Ten potencjał nabiera szczególnego znaczenia właśnie podczas podróży, bo sieć Visa łączy 3,8 miliardów kart z ponad 100 milionami punktów sprzedaży w ponad 200 krajach i terytoriach⁵.

Podczas zagranicznych wycieczek możemy płacić Visa tak samo bezpiecznie, jak za codzienne zakupy w kraju. Co więcej, tam gdzie istnieje taka możliwość, podróżni mogą płacić szybko i bezpiecznie Visa zbliżeniowo, co pozwala nie martwić się o konieczność posiadania przy sobie gotówki. Nie ma też potrzeby trzymać przy sobie odpowiednią walutę: dzięki Visa dolary, dinary i każda inną walutę zawsze będziemy mieli pod ręką. A jeśli będzie to konieczne, gotówkę zawsze będziemy mogli wypłacić w jednym z milionów bankomatów na świecie, na których zobaczymy logo Visa⁶.

Planujesz wyjazd zagraniczny na wakacje? Zapoznaj się z poradami Visa:

Płatności za granicą

Płacąc Visa lub wypłacając gotówkę z bankomatu za granicą podróżni mogą zdecydować czy zapłacić w lokalnej, czy w rodzimej walucie. Wybranie waluty lokalnej może oznaczać korzystniejszy kurs wymiany.

Korzystne kursy wymiany

Płacenie Visa za granicą może okazać się bardziej opłacalne niż zakup waluty w kantorze.

Poczucie spokoju

Płacenie Visa za granicą zapewnia poczucie spokoju, gdyż płatności krajowe i zagraniczne są chronione za pomocą różnych metod.

Bezpieczeństwo

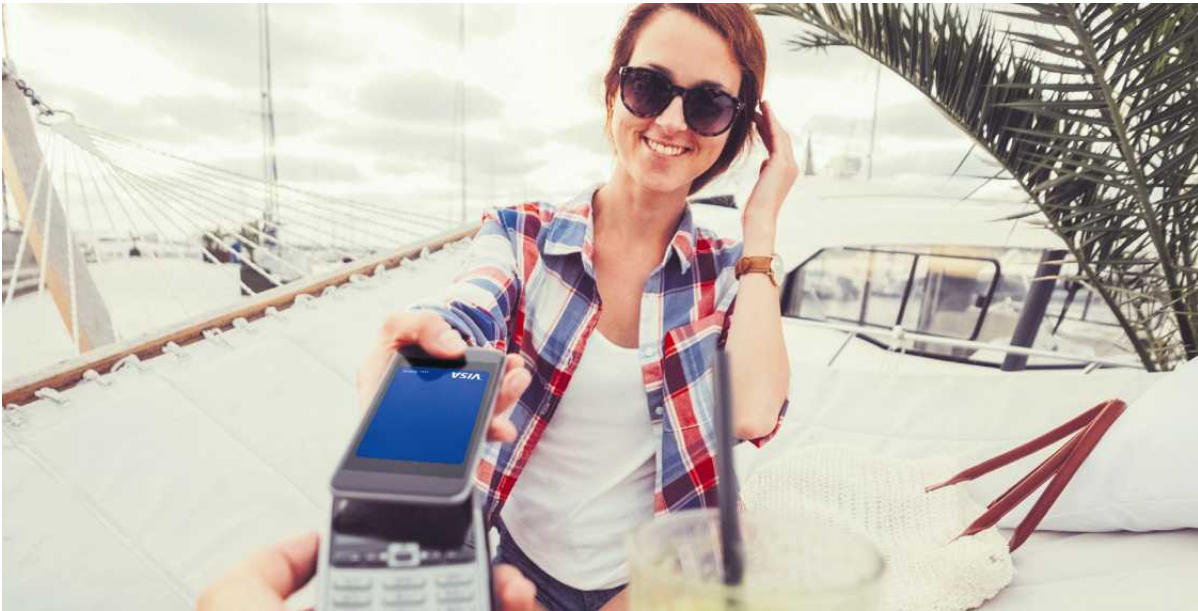
Płacenie Visa za granicą daje ochronę przed oszustwami, dzięki tym samym zaawansowanym technologicznym systemom, które chronią transakcje na co dzień. Dlatego są one bezpieczne bez względu na to, gdzie płacimy.

Prostota

Korzystanie z prostych i bezproblemowych płatności Visa pozwala podróżować bez zbędnych obciążeń.

Szeroka sieć akceptacji

Visa umożliwia łatwe i wygodne płacenie na całym świecie w przeszło 100 milionach sklepów w ponad 200 krajach i terytoriach – wszędzie tam, gdzie widzicie logo Visa.



[1, 2, 3, 4] Badanie Visa CEE Travel and Payment Intentions Study 2022 objęło następujące kraje: Polska, Czechy, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Słowacja, Słowenia i Chorwacja. Przeprowadziła je firma badawcza Valicon w kwietniu i maju 2022 roku na reprezentatywnej próbie 1000 respondentów (18-65 lat) w każdym z tych krajów.

[5] Dane Visa, stan na dzień 31 grudnia 2021.

Nauczyciele odchodzą masowo

Ze swojej szkoły odchodzi Nauczyciel Roku, a z nim sześciu innych. Dyrektorzy w całej Polsce już szukają pedagogów na 12,8 tys. miejsc pracy.

Karolina Słowik

Już wiadomo, że z jednej ze szkół podstawowych na warszawskim Ursynowie odchodzi co najmniej 15 proc. kadry. Ze 150 nauczycieli wypowiedzenia złożyło 23. To jedna z największych podstawówek w Warszawie. Od września może zabraknąć im geografa, historyka, matematyka, anglisty czy nauczyciela od edukacji wczesnoszkolnej.

– Rekrutacja już trwa. Kandydaci przychodzą, rezygnują, jest różnie – przyznaje jedna z nauczycielek. – Wcale się nie dziwię tym, którzy odchodzą. Koleżanka zarabia 3,2 tys. zł na rękę. Miała kredyt 1,7 tys., przez inflację wzrósł do 2,9 tys. zł – mówi. I przypomina, że w maju nauczyciele otrzymali od rządu 4,4-proc. podwyżkę. Przy 12-proc. inflacji. – Idą do korporacji, kto może, to na emeryturę, wielu rezygnuje całkowicie z pracy w oświacie – dodaje.

Rodzice z ursynowskiej podstawówki obawiają się, co ich dzieci zastaną we wrześniu. Nauczycielka Rafała, syna Krystyny, już oświadczyła klasie, że bierze rok wolnego. – Szkoda, że wychowawczyni odchodzi już po pierwszym roku nauki. Ta pierwsza nauczycielka jest kluczowa dla dzieci, które dopiero wchodzi w system szkolny – przyznaje z żalem Krystyna. – W ciągu ostatniego roku wiele się działo: pandemia, nauka zdalna, wojna w Ukrainie, nowe dzieci w klasie, sporo niepokojów i zmian. A tu na koniec pani odchodzi. Nie wiemy, czy nowa nauczycielka przyjmie dzieci z taką otwartością jak poprzednia wychowawczyni, czy wprowadzi swoje zasady sprzeczne z już ustalonymi – martwi się.

Prawie 13 tys. wakatów

W banku ofert mazowieckiego kuratorium oświaty 21 czerwca było trochę ponad 3 tys. wakatów. To najwięcej w całej Polsce. Na drugim miejscu jest Małopolska – 1591 wakatów, na trzecim Śląsk – 1422, na czwartym Dolny Śląsk – 1357. Po zsumowaniu wszystkich województw wychodzi, że w całej Polsce dyrektorzy poszukują nauczycieli na 12,8 tys. stanowisk.

Ale same ogłoszenia o pracę nie dają pełnego obrazu sytuacji. Związek Nauczycielstwa Polskiego zrobił ankietę w swoich okręgach. Pytał, kto odchodzi na emeryturę i świadczenia kompensacyjne. Dostał odpowiedzi jedynie z czterech okręgów. – Zadeklarowało się ponad 2 tys. osób. Ponad 400 w województwie śląskim, a w lubelskim – ponad 800 – mówił na wtorkowej konferencji prezes ZNP Sławomir Broniarz. Przy czym w banku ofert lubelskiego kuratorium ogłoszeń o pracę jest 425. Skąd te rozbieżności?

Adam Sosnowski, prezes lubelskiego ZNP, tłumaczy, że te 845 osób to również pracownicy administracji. – Oni także odchodzą, szukają lepszych warunków – podkreśla. – Skoro waloryzacja wynagrodzenia wynosi 120 zł przy takiej inflacji, to ludzie uciekają. Praca w szkole jest po prostu zbyt droga. Nie każdego na to stać. Osiągają wiek emerytalny i od razu wynoszą się ze szkoły. A młodzi nie przyjdą pracować za płacę minimalną. Trudno namawiać na to nasze własne dzieci. Bo te 3 tys. brutto to za dużo, żeby umrzeć, i za mało, żeby dobrze żyć – podsumowuje.

Ale rodziców uspokaja: – Okienek we wrześniu nie może być. Dziecko nie może tego odczuć. Każdy dyrektor musi zrobić wszystko, żeby temu zapobiec. Będzie trudno, znowu będą nadgodziny i gymnastyka, ale to musi



• Manifestacja nauczycieli, Katowice, 8 stycznia 2020 r.

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

być załatwione – dodaje i podaje przykład: – Mój kolega polonista robi właśnie podyplomówkę z informatyki. Trzeba sobie jakoś radzić – podkreśla.

„Głos Nauczycielski” informował na początku czerwca o tym, że rekordziści mają nawet po 10 uprawnień do nauczania różnych przedmiotów. – Oprócz języka angielskiego mam też uprawnienia do wychowania fizycznego oraz informatyki. Fizyki raczej nie planowałem, ale skoro była taka potrzeba... Wezmę godziny, których nie będzie mógł wziąć fizyk z wykształcenia – mówił im Marcin Józefaciuk, dyrektor Zespołu Szkół Rzemiosła im. Jana Kilińskiego w Łodzi.

Nauczyciel Roku też odchodzi

W tym roku ze szkoły publicznej rezygnuje też Nauczyciel Roku 2021 Dariusz Martynowicz. Odchodzi z Małopolskiej Szkoły Gościnności w Myślenicach, a razem z nim sześć innych osób. – Mnie bardzo żal, bo jestem wychowawcą fantastycznych dzieciaków. Spotkałem się też z dużą życzliwością ze strony rodziców – świetnie mi się z nimi współpracowało. Ale oni rozumieją moją decyzję – przyznaje Martynowicz.

Podkreśla, że odchodzi ze świetnie wyposażonej szkoły, z wieloma nauczycielami pełnymi pasji. – Ja, niestety, nie odnajduję się w nowym modelu zarządzania szkołą i mam zupełnie inną jej wizję. Uważam, że pewnych granic się nie przekracza, a jeśli się to robi, to trzeba mieć świadomość tego, że skończyły się czasy, w których nauczyciele siedzą cicho i nic nie powiedzą – dodaje i zaznacza, że trzyma kciuki za uczniów.

– Smutno, że w tym roku szkolnym ze szkołą żegnają się nie tylko uczniowie – mówi rzeczniczka ZNP Magdalena Kaszulanis. Przypomina, że o brakujących nauczycielach głośno jest od paru lat, odkąd PiS zaczął wdrażać swoją reformę edukacji likwidując gimnazja. – Ale ten rok jest szczególny. Nauczyciele wspierają się nawzajem w decyzji o opuszczeniu szkół. Motywują, radzą, wymieniają praktycznymi wskazówkami – dodaje.

Nauczyciel zmienia zawód

„27 lat pracy jako belfer, ucze języka niemieckiego, co dalej, chcę odejść, bo nie chcę być ciągle pariasem społecznym”.

„Decyzja o odejściu z oświaty podjęta. Powrotu do oświaty nie chcę. Nie mam nic znalezione, nie wiem nawet, w którą stronę patrzeć”.

„Jestem gotowy w każdej chwili rzucić pracę, o ile coś fajnego się trafi. Szukam cały czas na różnych portalach, ale nie w szkole. Wierzę, że da się coś znaleźć, choć czasy są ciężkie. W najlepszym wypadku zostaje mi zagranica, czyli Niemcy, bo znam niemiecki, którego uczyć”.

To tylko kilka wpisów z facebookowej grupy „Nauczyciel zmienia zawód. Grupa wsparcia”, która liczy ponad 25 tys. członków. – My wolno reagujemy. Ale już po strajku byliśmy zszokowani, że społeczeństwo tak nisko nas ceni. Ja wiem, że ten hejt był inspirowany przez rząd, ale mimo to nasłuchaliśmy się wtedy na nasz temat: „Jak się nie podoba, to idź do Biedry” itp. Nie spodziewaliśmy się tego – wspomina Violetta Kalka, polonistka z Torunia, założycielka grupy.

– Teraz już wiemy, że w tej Biedronce płace często są wyższe, a odpowiedzialność mniejsza. Nauczyciele rozglądają się po rynku, niektórzy zakładają firmy, językowcy przenoszą się na korepetycje on-line, inni biorą roczne urlopy. Znam dziewczynę, która wołała pracę w fabryce na produkcji. Przynajmniej głowa wolna od zmartwień – wymienia.

Kalka podkreśla, że przyczyną są głównie niskie zarobki przy szalejącej inflacji i 4-proc. podwyżce. Ale też przemoc koleżeńska czy mobbing, który trudno udowodnić. Biurokracja, groźba komisji dyscyplinarnej na każdym kroku. – Jedna z nauczycielek złapała uczennicę, która miała wywrócić się na krześle. Ma postępowanie o molestowanie seksualne – mówi Kalka.

W banku ofert mazowieckiego kuratorium oświaty było wczoraj trochę ponad 3 tys. wakatów. To najwięcej w całej Polsce. Na drugim miejscu jest Małopolska – 1591 wakatów, na trzecim Śląsk – 1422, na czwartym Dolny Śląsk, 1357

ne – mówi Kalka. I dodaje: – Oprócz tego, że mamy żalosne podwyżki, że sposób mówienia rządzących o naszej grupie zawodowej jest wyłącznie poniżający, to jeszcze sami płacimy za wszystko: ksero, nocki na wycieczkach, studniówki. Jedna młoda nauczycielka z grupy zdziwiła się, że z własnej kieszeni ma kupić dzieciom książki na koniec roku. Jeszcze nie wiedziała, że tak jest w szkole – wymienia Kalka. I dodaje: – A oprócz tego mamy normalnie uczyć i wychowywać, pełnić funkcję pedagoga, psychologa, pielęgniarki, organizatora wycieczek. Nie wiem, czy jest druga taka grupa zawodowa, która godzi się, by wypełniać dodatkowe funkcje w swoim wolnym czasie, i to za darmo. Czy lekarz pójdzie na darmowy dyżur, bo dyrektor szpitala go o to poprosi? – pyta.

„Antynauczycielskie ministerstwo”

Prezes ZNP podkreślał na wtorkowej konferencji, że nauczyciele są „najgorzej opłacaną grupą zawodową w tym kraju, a rząd nie ma żadnego pomysłu, jak im pomóc”. – Dlatego masowo odchodzą – stwierdził.

Sławomir Wittkowicz z Forum Związków Zawodowych zaznaczył, że przez „żenująco niskie wynagrodzenia nie ma szans na wprowadzenie efektywnych twórczych zmian w edukacji”. – Od strajku obserwujemy zaostrenie kursu wobec środowiska nauczycielskiego ze strony ministerstwa. Zorganizowany hejt w 2019 r., zaostrenie przepisów postępowania dyscyplinarnego, propozycje podniesienia pensum, 4-proc. podwyżka od maja przy 12-proc. inflacji pokazują, że ministerstwo jest antynauczycielskie – mówił.

We wtorek na sejmowej komisji edukacji odbyło się pierwsze czytanie projektu nowelizacji Karty nauczyciela. Projekt przewiduje m.in. podwyżkę pensji, bo – jak podkreśla ZNP – podnosi zarobki nauczyciela początkującego, zrównując je z płacą minimalną. ●



www.nekrologi.wyborcza.pl/3418/042

Pracownicy dozoru kopalni Wujek-Śląsk skazani

Sąd w Katowicach uznał, że kierownik działu robót górniczych kopalni Wujek-Śląsk oraz dwaj podlegli mu nadsztygarzy przez pół roku narażali życie górników. W końcu wybuch metanu zabił tam 20 osób. Wyrok nie jest prawomocny.

Marcin Pietraszewski

W Sądzie Okręgowym w Katowicach zakończył się ostatni proces w związku z katastrofą w kopalni Wujek-Śląsk. 18 września 2009 r. na ścianie numer 5 doszło do wybuchu metanu. Zginęło 20 górników. Zabiły ich temperatura sięgająca tysiąca stopni Celsjusza oraz podmuch, który niszczył ważące kilka ton maszyny.

Na ławie oskarżonych zasiadło sześciu członków wyższego dozoru kopalni Wujek-Śląsk: kierownik działu robót górniczych, dwaj pracujący tam nadsztygarzy, kierownik działu energomechanicznego oraz dwaj podlegli mu pracownicy. Prokuratura oskarżyła ich o to, że od 16 kwietnia do 18 września 2009 r. poprzez szereg zaniedbań narażali życie pracujących pod ziemią górników.

Trzech skazanych, a trzech uniewinnionych

Sędzia Joanna Sienkiewicz uznała, że zgromadzony przez prokuraturę materiał dowodowy pozwala na uznanie winy oraz skazanie tylko trzech oskarżonych. – Kierownikowi działu robót górniczych wymierzono karę roku pozbawienia wolności, a dwóm nadsztygarom kary po 10 miesięcy więzienia. We wszystkich tych przypadkach zastosowano warunkowe zawieszenie wykonania kary na okres dwóch lat – mówi sędzia Jacek Krawczyk, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Katowicach.

W ocenie sądu kierownik działu robót górniczych oraz dwaj nadsztygarzy przez pół roku prowadzili eks-

ploatację ściany numer 5 niezgodnie z projektem technicznym. Polegało to na tym, że zaniechali rabowania chodników, co powodowało wystąpienie ryzyka wybuchu metanu. Tym samym narażali życie górników fedrujących tam węgiel.

Kierownik działu energomechanicznego oraz dwaj jego pracownicy zostali uniewinnieni. W ocenie sądu w ich przypadku opinie biegłych nie były jednoznaczne i kategoryczne. Wobec jednego z uniewinnionych zasądzono zwrot 93 tysięcy złotych tytułem kosztów obrony. Wyrok nie jest prawomocny. Prokuratura nie wyklucza apelacji.

Prokuratura: Było wiele nieprawidłowości

Śledztwo w sprawie katastrofy w kopalni Wujek-Śląsk trwało cztery lata. Tak długo śledczy musieli czekać na opinie specjalistów, którzy badali przyczyny tragedii, a także oceniali przebieg prowadzonych pod ziemią prac. Stwierdzili, że zapalenie i wybuch metanu miały charakter naturalny. Gaz zgromadził się w dużej przestrzeni powstałej po eksploatacji węgla, uwolnił się do wyrobiska i tam doszło do jego samozapłonu i wybuchu. Wszystko trwało najwyżej półtorej sekundy. W ocenie prokuratury do tej tragedii nie przyczynił się człowiek. Wykryto za to szereg nieprawidłowości.

Po wygaszeniu podziemnego pożaru eksperci sprawdzili stan techniczny sprzętu, który został pod ziemią, a w szczególności urządzeń przeciwwybuchowych. Okazało się, że przez dłuższy czas nie były one kon-



• Ruda Śląska, 21 września 2009 r. Znicze przed bramą kopalni Wujek-Śląsk FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

serwowane, a następnie naprawiane. W efekcie tych zaniedbań straciły parametry przeciwybuchowości.

Zdaniem śledczych przełożeni zajmujących się tym sprzętem elektromonterów nie dbali o to, aby pracownicy należycie wykonywali swoje obowiązki. Elektromonterzy nie zabezpieczali też prawidłowo podziemnej sieci elektrycznej, w efekcie czego nie zniwelowali zagrożenia wystąpienia tzw. iskry podczas włączania urządzeń. Nie zgłaszali też do odbioru montowanych pod ziemią bądź przebudowanych maszyn. Przed uruchomieniem powinny być one sprawdzone przez rzeczoznawców.

Kopalnia zaniechała zgłaszania do badań kontrolnych zabezpieczeń elektroenergetycznych. Efekt tych nieprawidłowości był taki, że każde pracujące w tym chodniku urządzenie mogło zainicjować wybuch metanu.

Błędy ludzkie i naruszenie przepisów

W efekcie o poświadczenie nieprawdy w dokumentach, naruszanie praw pracowników oraz narażenie życia górników oskarżono 56 członków kierownictwa i wyższego dozoru kopalni Wujek-Śląsk. 44 podejrzanych złożyło wnioski o dobrowolne poddanie się karze i zostało ska-

zanych. W 2018 r. 12 oskarżonych, w tym dyrektora kopalni, uniewinniono. W przypadku sześciu osób ten wyrok został jednak uchylony i sprawa wróciła do sądu pierwszej instancji.

Wyższy Urząd Górniczy, który badał przebieg katastrofy, uznał, że przyczyniły się do niej ludzkie błędy i naruszenie przepisów. – W tym przypadku zawił człowiek, dlatego że naruszono ustalone zasady. To się zemściło, ponieważ poziom zagrożenia naturalnych występujących w kopalniach węgla kamiennego nie pozwala na to, by popełnić błąd, a co dopiero na zaniedbania. Przy wysokim poziomie zagrożenia metanowego nawet niewielki błąd może spowodować tragiczny w skutkach wypadek. Tutaj tych błędów było co najmniej kilka – mówił po zakończeniu prac komisji wyjaśniającej przyczyny wypadku Piotr Litwa, ówczesny prezes WUG.

Nie powinno być nikogo

Według ekspertów WUG w ścianie numer 5 nie dotrzymano warunków przewietrzania. Dodatkowo chodniki przyścianowe były za długie, w efekcie czego gromadził się w nich metan. Według WUG przyczyną wybuchu gazu było zwarcie w przewodzie zasilającym podziemny klimatyzator.

W dniu katastrofy pod ziemią nie przestrzegano także przepisów i zasad bhp. W strefie objętej całkowitym zakazem przebywania ze względu na zagrożenia tapaniami pracowało aż 23 górników. Pięciu z nich zginęło w wyniku wybuchu metanu. W innym miejscu zamiast trzech pracowało aż siedmiu górników. Wszyscy zginęli.

Dodatkowo w kopalni przez ponad godzinę metanomierz automatyczny pokazywał przekroczone stężenie metanu. Nikt się nie zainteresował dlaczego. ●

Kierownikowi działu robót górniczych wymierzono karę roku pozbawienia wolności, a dwóm nadsztygarom kary po 10 miesięcy więzienia. We wszystkich tych przypadkach zastosowano warunkowe zawieszenie wykonania kary na okres dwóch lat

JACEK KRAWCZYK

rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Katowicach

Sygn. akt I Ns 18/20

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – sygn. akt I Ns 18/20 o stwierdzenie nabycia spadku po **Janie Marku Gierzyńskim**, synu Zdzisława i Izabeli, zmarłym w dniu 13 września 2018 r. w Kamionkach, którego miejscem zwykłego pobytu w chwili śmierci były Kamionki, gmina Stara Biała. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34187319

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Zielonej Górze Wydział I Cywilny w sprawie sygn. sprawy I Ns 2163/21 prowadzi postępowanie o **stwierdzenie nabycia spadku po Filomenie Paliwczak z domu Wąsikowska, córce Kazimierza i Wandy z domu Kujawa, zmarłej dnia 19.10.2015 r. Zielonej Górze, która to miejscowość była ostatnim miejscem jej zwykłego pobytu, po której pozostał spadek.**

Sąd Rejonowy wzywa, aby ewentualni spadkobiercy ustawowi, którzy dotychczas nie biorą udziału w postępowaniu, w ciągu **3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia** zgłosili i udowodnili nabycie spadku po w/w, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po w/w spadkodawcy.

OGŁOSZENIE 34187154

SYNDYK SPRZEDA HALE CHŁODNICZO-MAGAZYNOWE

Syndyk masy upadłości **MOLSCY sp. z o.o. w upadłości**

SPRZEDA

nieruchomości zabudowane halami chłodniczo-magazynowymi w Żanecinie k. Sokółowa Podlaskiego, KW nr SI1P/00040867/5 oraz SI1P/00041847/6 za łączną cenę nie niższą niż 7 613 336,22 zł brutto (z VAT).

Oferty należy składać do dnia **20 lipca 2022 r.** (decyduje data wpływu) na adres Łukasz Błaszczuk, syndyk masy upadłości, ul. Łowicka 51/32, 02-535 Warszawa.

Szczegółowy regulamin sprzedaży (obejmujący m.in. wymogi formalne oferty) oraz operat szacunkowy dostępny są po uprzednim zgłoszenia zapytania na adres e-mail: **k.parniewicz@blaszczuk.pl** oraz pod numerem telefonu **22 299 22 54**.

OGŁOSZENIE 34187058

Syndyk Masy Upadłości CAFREX spółka z o.o. w upadłości z siedzibą w Konradowej 11, 48-303 Nysa, ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości upadłej spółki.

Przedmiotem przetargu są niżej wymienione odrębne nieruchomości CAFREX spółka z o.o. w upadłości w Konradowej, położone w Konradowej 11. 48-303 Nysa tj.
-nieruchomość gruntowa zabudowana budynkami, budowlami oraz urządzeniami trwale związanymi z nieruchomościami
-prawo własności działek o numerach 218/41,218/42,218/43,218/46,218/47,218/49,218/50,218/53 a.m. 3, o łącznej pow. 11 483 m²
-prawo wieczystego użytkowania gruntu działki o numerze 218/56 a.m. 3, o pow. 3 188 m²
-prawo własności budynków, budowli oraz urządzeń trwale związanych z nieruchomością (łącznie pow. użytkowa budynków wynosi 5 778,10 m²)
Księgi wieczyste o numerach OP1N/00065135/2, OP1N/00057741/4, OP1N/00065136/9, OP1N/00065137/6, OP1N/00039128/9, za cenę nie niższą, niż 2.453.550,00 zł netto (dwa miliony czterysta pięćdziesiąt trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt złotych netto)
W/w nieruchomość jest objęta umowami dzierżawy z możliwością ich wypowiedzenia

-nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem stajni dla koni z pomieszczeniami pomocniczymi oraz usługami hotelarskimi o pow. użytkowej 1 826,96 m², będącymi w niepełnym stanie surowym otwartym, położonej w Konradowej 11, 48-303 Nysa, wraz z prawem własności działki o numerze 196/8, a.m. 3, o pow. 2 272 m² oraz prawem wieczystego użytkowania działki o numerze 218/55, a.m. 3, o pow. 3 601 m².
Księgi wieczyste o numerach OP1N/00057331/7 i OP1N/00057741/4 za cenę nie niższą, niż 753.500,00 zł netto (siedemset pięćdziesiąt trzy tysiące pięćset złotych netto)
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej każdej z nieruchomości, przelewem na rachunek bankowy masy upadłości w Santander Bank Polska S.A. BIC/SWIFT Santander: WBK PPLPP, IBAN:PL o numerze 35 1090 2226 0000 0001 3596 7047 i złożenie dowodu wpłaty wraz z ofertą pod rygorem niedopuszczenia do przetargu. Pisemne oferty muszą spełniać wymogi określone w regulaminie przetargu. Oferty należy przysyłać na adres: Biuro Syndyka, ul. Piłsudskiego 62, 48-303 Nysa, do dnia 09.07.2022. Wszelkie dodatkowe informacje odnośnie przedmiotu sprzedaży, regulaminu, ogledzin nieruchomości, opisu i oszacowania pod nr tel.601688954,604552678.

OGŁOSZENIE 34187243

Sygn. akt: I Ns 950/19

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Płocku sygn. akt. I Ns 950/19 toczy się postępowanie z wniosku Kai Skotak i Bartosza Skotak

o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Piechockiej zmarłej 12 marca 2019r. w Płocku, ostatnio stale zamieszkałej w Płocku i po Krzysztofie Piechockim (synu Anatola i Teresy) zmarłym 02 kwietnia 2021 roku w Płocku, ostatnio stale zamieszkałym w Płocku.

Sąd wzywa wszystkich ewentualnych spadkobierców aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34187201



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Koleją po ludzku Podziękowanie za wybór Intercity to chyba kpina

Ludzie spali na podłodze – czytelniczka relacjonuje podróż pociągiem znad morza.

Czytelniczka

Jechałam pociągiem „Przemysławin” na trasie Ustka – Poznań. Do Poznania podróż trwa 11 godzin. Za mało wagonów, ludzie śpią na podłodze. Całą noc były włączone światła, a jeśli ktoś jednak zasnął, to budziły go komunikaty przed każdą stacją z prośbą o zabranie bagażu, bezpieczne opuszczenie pociągu oraz chyba w formie drwiny podziękowanie za wybór Intercity.

Zero kuszetek, a wystarczyłoby powiększyć skład. I tak miałam szczęście, bo siedziałam.

Podróżowałam podczas długiego weekendu, sądzę, że można było przewidzieć większy ruch w pociągach, zwłaszcza przy drożęjącej benzynie, która sprawia, że ludzie wybierają pociąg. ●

Poznaj swoje prawa

Gdzie na Tour de Konstytucja?

Trwa już trzeci tydzień II edycji Tour de Konstytucja, obywatelskiej imprezy z udziałem najlepszych polskich prawników (m.in. sędziów Igora Tulei, Pawła Juszczyszyna), naukowców oraz artystów. W programie zabawy dla dzieci, gry edukacyjne oraz imitacje procesów. Dziś Tour odwiedzi Zamość (Rynek Wielki, godz. 17.30), jutro Lubin (plac Litewski przy pomniku Unii Lubelskiej, godz. 17), w piątek Nisko (plac Wolności, godz. 16), a w sobotę Stalową Wolę (Centralny Plac Zabaw, ul. Komisji Edukacji Narodowej, godz. 11). Patronat nad imprezą ma m.in. „Wyborcza”. ●

Co zrobi Polsce nowe prawo zaprezentowane przez Kaczyńskiego

Spis przyszłych grzechów PiS

Chodzi o nową ustawę o ochronie ludności. Jej założenia w ub. wtorek przedstawili Jarosław Kaczyński (był jeszcze wicepremierem), szef MSWiA Mariusz Kamiński oraz jego zastępca Maciej Wąsik.

Nie było tych, którzy na projekcie tracą, czyli premiera Mateusza Morawieckiego i szefa jego kancelarii Michała Dworczyka.

Mariusz Kamiński potrząsał plikiem kartek, mówiąc, że to żmudnie i solidnie wypracowany projekt, ale dokument – poza jego ustnym omówieniem – nie został oficjalnie udostępniony opinii publicznej. Ma się nad nim pochylić rząd. W najbliższych dniach Koalicja Obywatelska ma przedstawić własny projekt nowelizacji przepisów.

ROZMOWA Z ANTONIM PODOLSKIM

twórcą i pierwszym dyrektorem Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, wiceministrem MSWiA w rządach Jerzego Buzka i Donalda Tuska; członkiem zarządu Stowarzyszenia Euroatlantyckiego

Co sądzi pan o założeniach ustawy o ochronie ludności ujawnionych przez wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego? Czy to jest ten sam projekt, który przeciekił do mediów w lutym?

ANTONI PODOLSKI: Co prawda opieram się tylko na przesłankach, ale jeśli coś wygląda jak kot i miauczy jak kot, to pewnie jest kotem. Projekt jest autorstwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak i ten opisany w lutym przez media. Miał być dopełnieniem ustawy o obronie ojczyzny, ten jest dopełnieniem. Zgadza się też: zapowiedź likwidacji Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB), a w jego miejsce utworzenia, choć nie wiadomo na jakich zasadach, enigmatycznej Służby Dyżurnej Państwa – nie wiemy, czy to będzie nowa służba mundurowa, czy coś innego.

Wicepremier Kaczyński też przemawiał zgodnie z duchem dokumentu z lutego, mówiąc m.in. o tym, że władza musi móc reagować i mieć do tego narzędzia, aby można było szybko przełamać opór osób sprawujących różne funkcje.

W lutym zwrócił pan uwagę na stworzenie możliwości admi-



• **„Bije podziw dla centralnego kierowania, recentralizacji. Słyszmy powoływanie się na niekonstytucyjne przeciw rozwiązania z COVID-u”**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nistracyjnego odwoływania demokratycznie wybranych prezydentów miast i zastępowania ich komisarzami.

– No właśnie. I wtedy, i teraz mówi się dużo o sprawności państwa. W oczy bije podziw dla centralnego kierowania, recentralizacji. Słyszmy powoływanie się na niekonstytucyjne przeciw rozwiązania z COVID-u.



*PiS mówi elektoratowi:
zatroszczymy się
o was, damy wam
pieniądzę, m.in.
na karetki, będziecie
mogli realizować
swoje pasje*

Pojawiły się też nowe rzeczy.

– Enigmatyczny korpus ratowników medycznych, który prawdopodobnie ma zrzeszać ochotników. Nie wiadomo, jak to ma być zorganizowane, czy przypadkiem nie jest to pomysł przejęcia ochotniczych straży pożarnych przez obecnie rządzącą ekipę.

Czy jest coś dobrego?

– To, że Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego powinien mieć uprawnienia decyzyjne. Tyle że RCB proponowało to już parę lat temu w projekcie ustawy, który rząd PiS później wycofał w Sejmie.

Zwróciłem uwagę na słowa Kaczyńskiego, że RCB trzeba zlikwidować, bo jego istnienie zakłóca system podziału na resorty.

Przecież ideą powołania RCB – co działo się m.in. za pierwszych rządów PiS – było to, aby właśnie skończyć z Polską resortową. Dziś jednak RCB jako centralna jednostka podlegała premierowi zakłóca resortowość i Kaczyńskiemu to przeszkadza. Swoją drogą to sprzeczne z ideą centralizmu głoszoną przez PiS.

Wiele rzeczy będzie jasnych, gdy projekt ujrzy światło dzienne.

Kiedy to będzie?

– Szybko, bo dziś opieramy się na kulawych rozwiązaniach z ustawy o obronie ojczyzny. Są one bardzo wątpliwe od strony legislacyjnej, bo starej ustawy już nie ma, ale wciąż obowiązują przepisy wykonawcze do niej.

Koalicja Obywatelska ma własny projekt ustawy o ochronie ludności opracowany z udziałem ekspertów, m.in. moim – w najbliższym czasie dokument zostanie złożony do łaski marszałkowskiej.

Czyli może chodziło też o to, aby wyprzedzić opozycję, pokazać opinii publicznej troskę o obywateli i mieć powód, aby projekt KO włożyć do zamrażarki sejmowej, dopóki rząd nie złoży swojego.

Były przecieki, że rządowy projekt tak długo był w zawieszeniu, bo ministrowie Dworczyk i Wąsik nie mogli się dogadać, ile ten pierwszy odda temu drugiemu.

– Nie chciałbym sprowadzać tego do personalnych rozgrywek konkretnych ministrów, ale na pewno był to spór między MSWiA a kancelarią premiera. Z jego zakończenia widać, że pozycja premiera Morawieckiego nie jest politycznie najsilniejsza po zawirowaniach m.in. wokół KPO czy oświadczeń majątkowych. Kaczyński zabiera więc premierowi podległą mu instytucję, a wzmac-

nia ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Jaka jest przyczyna osłabienia Morawieckiego i Dworczyka?

– Nie wiem, ale na pewno to decyzyja Jarosława Kaczyńskiego. Widocznie ocenił, że ośrodek MSWiA jest sprawniejszym i szczelniejszym organem władzy niż kancelaria premiera. Trzeba też przyznać, że pod obecnym kierownictwem RCB od sześciu lat nie wykazuje się nadmierną aktywnością.

Będzie mi bardzo przykro, jeśli doczekam likwidacji instytucji, którą tworzyłem. Z drugiej strony bardzo trudno znaleźć argumenty na obronę jej działania w ostatnich sześciu latach. Wystarczyło zmienić ludzi, a nie wywracać cały system.

Czy celem PiS jest przygotowanie przedpola przed wyborami samorządowymi, aby pozbyć się niepokornych prezydentów?

– Tak może być, bo słyszymy, że PiS chce przekładać wybory samorządowe, i jeżeli będzie miał taki instrument, to zapewne z niego skorzysta.

MSWiA będzie dysponowało alerthem RCB, który – jak wiemy – może być wykorzystany do różnych celów, nie tylko ostrzegania przed klęskami żywiołowymi. W czasie pandemii nawoływano SMS-ami seniorów do udziału w wyborach prezydenckich.

PiS mówi elektoratowi: zatroszczymy się o was, damy wam pieniądze (szef MSWiA i wojewodowie będą dysponowali funduszem blisko 3 mld zł rocznie), m.in. na karetki, będziecie mogli realizować swoje pasje. Tak samo jak zatroszczyliśmy się o ludzi, którzy lubią strzelać – mogą przystąpić do obrony terytorialnej. Stworzy się kolejny „korpus”, który może być konkurencyjny wobec ochotniczych straży pożarnych i PSL.

Czyli premier Waldemar Pawlak powinien żywo się zainteresować tym projektem?

– Projekt powinien być uważnie przestudiowany w ochotniczych strażach pożarnych, ale też przez samorządowców. Czy Służba Dyżurna Państwa nie wcieli de facto do administracji rządowej urzędników odpowiedzialnych za zarządzanie kryzysowe – z urzędów wojewódzkich, ale też starostw oraz urzędów miejskich. Taka rządowa struktura w ramach samorządów i za ich pieniądze. ●

Pod sygn. akt I Ns 51/22 Sądu Rejonowego w Toruniu toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa - Starosty Toruńskiego

o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności następujących nieruchomości gruntowych:

- położonych w obrębie ewidencyjnym Kamionki Duże, gmina tysomice: działka nr 54 o pow. 0,0200 ha, działka nr 150 o pow. 0,1200 ha,
- położonych w obrębie ewidencyjnym Lipniczki, gmina tysomice: działka nr 20/1 o pow. 0,3200 ha, działka nr 39 o pow. 0,1300 ha, działka nr 53 o pow. 0,8000 ha, działka nr 80 o pow. 0,1000 ha, działka nr 82 o pow. 0,2700 ha, działka nr 88 o pow. 0,3600 ha, działka nr 92/2 o pow. 0,0070 ha,
- położonych w obrębie ewidencyjnym Różankowo-Swierczyn, gmina tysomice: działka nr 227/1 o pow. 0,9000 ha, działka nr 240/2 o pow. 0,0075 ha,

zapisanych w ewidencji gruntów jako pozostające we władaniu na zasadach posiadania samoistnego Skarbu Państwa.

Dla nieruchomości nie zostały urządzone księgi wieczyste. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili udział w sprawie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku wniosek zostanie rozpoznany z pominięciem ich stanowiska.

OGŁOSZENIE 34186888



WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA* II LUSTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Bolechowo, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usługowej „1P/U”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych: obręb Bolechowo, arkusz mapy 1 działka nr 371/30, o pow. 0,6614 ha, KW PO 1P/001 38266/2; – **cena wywoławcza brutto: 1 197 000,00 zł. Ustala się wadium dla działki nr 371/30 w wysokości 230 000,00 zł.** Wadium należy wpłacić w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 371/30” - najdalej do dnia 1 września 2022 r. Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak. Przetarg odbędzie się 6 września 2022 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.**
Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 - Wydział Regulacji i Obrotu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o II ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak [www.czerwonak.pl](http://bip.czerwonak.pl/public), oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.
*Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym

OGŁOSZENIE 34186982

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu

pod sygnaturą I Ns 125/22 toczy się sprawa z wniosku Małgorzaty Caputa z udziałem Gminy Lipowa o

stwierdzenie nabycia spadku

po Władysławie Pietraszko urodzonym w dniu 6.05.1931 r. w Lipowej, ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Lipowej, zmarłym w dniu 21.01.2022 r. w Lipowej.

Sąd wzywa do udziału w sprawie następców prawnych Władysława Pietraszko, aby zgłosili się w terminie trzech miesięcy od daty wywieszenia ogłoszenia i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34187199

Tolerancja

Statuty szkoły powinny mówić o tym, że zdrowie psychiczne jest pod szczególną ochroną. Proponujemy też zapisy, które zapewnią ochronę m.in. młodzieży z mniejszości LGBTQ+, a także osobom z niepełnosprawnościami



DOMINIK KUC
koordynator projektu
Ranking Szkół LGBTQ+

Kopiec Kraka. Wschód słońca w wyjątkowym miejscu



FOT. SYLWIA PENC / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mieszkańcy Krakowa postanowili wczoraj wspólnie uczcić najdłuższy dzień w roku – witając wschód słońca z kopca Kraka. Zbiórka przed kopcem była o godz. 4.15, bo kwadrans później miało wzejść Słońce. Na początku niebo było zachmurzone, ale i tak udało się zrobić dobre zdjęcia.

To już tradycja, bo taka akcja odbywa się po raz 20. To niecodzienny sposób na przywitanie lata w wyjątkowym miejscu, jakim jest kopiec Kraka.

Na udział w tym wydarzeniu zaprosiło stowarzyszenie Podgorze.pl, które w taki sposób relacjonowało je na swojej stronie internetowej: „Ponad 300 osób zgromadziły XX Podgórskie Wschody Słońca (...). Kto nie był – niech żałuje, bo wschód Słońca był w tym roku wyjątkowo piękny!”. ● Sylwia Penc

Łódź

Czekanie na pomoc

Służby, jedna po drugiej, odmówiły interwencji.

Agnieszka Urazińska

Pan Roman jest osobą niepełnosprawną. Cierpi na rdzeniowy zanik mięśni. Porusza się na wózku inwalidzkim. – Kilka dni temu, w łazience, tak niefortunnie się poruszyłem, że spadłem z wózka. Z podłogi sam nie wstanę. Nie ma najmniejszych szans – opowiada. – Na szczęście miałem przy sobie telefon komórkowy, więc natychmiast zadzwoniłem pod numer alarmowy, bo potrzebowałem pomocy.

Ból i bezsilność

Pan Roman opowiada, jak wyglądały jego rozmowy. – Najpierw wybrałem numer 112. Tam poradzili, żeby przedzwonić do straży pożarnej. Dyspozytor powiedział, że to nie jest zadanie strażaków, i odesłał mnie do pogotowia. Zadzwoniłem na pogotowie, ale odpowiedzili, że oni też się takimi interwencjami nie zajmują.

Straż miejska kazała dzwonić do pogotowia.

– Zadzwoniłem raz jeszcze. Usłyszałem, że mają tylko 30 karetke, a jeśli przyjadą do mnie, to mogą nie dojechać do kogoś innego, kto umiera na zawał.

Pan Roman leżał na posadzce w łazience przez cztery godziny. – Łzy mi leciały jak grochy, z bezsilności



• Pan Roman leżał na posadzce przez cztery godziny: – Łzy mi leciały jak groch, z bezsilności i z bólu FOT. MARCIN STEPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

i z bólu, bo przy upadku uderzyłem się w plecy, mam spore sińce.

Potem zadzwonił do opiekunki. – Na szczęście niedaleko trwa budowa. Budowlanci odeszli od pracy i przyszli, żeby mnie podnieść. Oni nie odmówili. Ale czy tak powinna wyglądać pomoc? – pyta.

Luka prawna

– Nam rzeczywiście zdarzały się tego typu interwencje, jak podniesienie kogoś z łóżka albo wyciągnięcie z wanny – przyznaje Jędrzej Pawlak, oficer prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi. – Jednak od jakiegoś czasu ten obowiązek został ze strażaków zdjęty i dyspozytor nie przyjmuje podobnych zgłoszeń. Nie wiem, czy są jakieś służby wyznaczone do takich zadań.

Jak tłumaczą przedstawiciele łódzkiej straży, nawet gdyby na miejsce dotarł patrol, i tak wezwałby jako wsparcie służby medyczne.

Adam Stępka z Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi powtarza to, co pan Roman usłyszał już od dyspozytora. – Zgodnie z ustawą o państwowym ratownictwie medycznym system ratownictwa medycznego udziela pomocy w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Zadysponowanie karetki do podniesienia osoby, która spadła z łóżka czy wózka, mogłoby się skończyć tak, że nie byłoby karetki, gdyby wzywano nas do realnego zagrożenia życia, na przykład nagłego zatrzymania krążenia.

Rzecznik pogotowia przyznaje, że nie wie, do kogo w Łodzi mógłby się zgłosić człowiek, który znajduje się w takiej sytuacji jak pan Roman: – Z tego, co wiem, nie ma wyznaczonych instytucji czy osób do tego typu zadań. A szkoda.

Iwona Jędrzejczyk-Kaźmierczak, rzeczniczka MOPS w Łodzi, przyznaje, że w kwestii interwencyjnej i doraźnej pomocy udzielanej osobom z niepełnosprawnością ruchową (np. gdy samotny człowiek przewróci się lub spadnie z wózka) istnieje luka prawna. – Żadna ze służb nie ma wpisanej jej bezpośrednio w swoich kompetencjach – mówi. Zapewnia jednak, że MOPS próbuje ratować sytuację i w razie zgłoszenia działa, zapraszając do współpracy np. straż miejską czy strażaków ochotników. ●

Przyroda

Siatki na Śnieżce

KARKONOSZE

Jakie są najczęstsze przewinienia turystów w Karkonoskim Parku Narodowym?

W połowie czerwca pracownicy Karkonoskiego Parku Narodowego założyli siatki chroniące przed wydeptywaniem alpejskiej murawy na Śnieżce. – Niestety łańcuchy, liny czy tablice informacyjne są niewystarczające. Ludzie przez nie przechodzili, dlatego od trzech lat wraz z czeskim zespołem ustalamy jasną granicę, której turyści nie mogą przekraczać – tłumaczy Monika Rusztecka, szefowa działu udostępniania KPN. I podkreśla: – Zdajemy sobie sprawę, że siatki są brzydkie i nie wpasowują się w naturalny kraj-



• Szlak na Śnieżkę FOT. MIECZYSLAW MICHALAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

obraz Śnieżki. Ale to jedyna fizyczna bariera, która chroni unikatowe zespoły roślinności w górach.

Schodzenie ze szlaków, wchodzenie na trasy wyłączone dla ochrony cietrzewia, śmiecenie, przebywanie na terenie parku w godzinach nocnych, wchodzenie z psem na szlaki lub spuszczenie go ze smyczy – to najczęstsze przewinienia turystów, które obserwują pracownicy parku.

Pracownicy KPN przypominają, że ignorancja przy górskich wspinaczkach grozi mandatem w wysokości przynajmniej 500 zł. ● Karolina Kozakiewicz

GDAŃSK

Problem z hulajnogami

Grupa radnych zwróciła się z wnioskiem do Aleksandry Dulkiewicz, prezydentki Gdańska, o intensywne kontrole, nakładanie kar i usuwanie porzuconych hulajnóg na koszt operatora. W 2020 r. Gdańsk postanowił uporządkować tę kwestię. Zaprojektowano 200 przystanków dla hulajnóg. Zdaniem siedmiu radnych klubu Wszystko dla Gdańska to nie pomogło. „Pozostawienie kilkunastu hulajnóg obok siebie na chodniku, utrudniających poruszanie się pieszych, a w szczególności osób niepełnosprawnych czy rodziców z wózkami, to codzienność gdańskiej Starówki” – czytamy w apelu. ● Joanna Wiśniowska

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Toruniu Wydział X Cywilny pod sygnaturą X Ns 812/21 toczy się z wniosku Skarbu Państwa reprezentowanego przez Starostę Toruńskiego sprawa o zasiedzenie własności nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Mała Nieszawka, gmina Wielka Nieszawka, oznaczonej jako działki ewidencyjne nr: 137/6, 183/1, 183/2, 183/3, 240, 264, 265, 305/2, 415, 419, 421, 423, 425, 458/4, 474/2 o łącznej powierzchni 2,7994 ha.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swoje prawa do nieruchomości, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości w drodze zasiedzenia, o ile zostaną wykazane przesłanki takiego nabycia.

I Ns 344/21

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Pabianicach w I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygnaturze akt I Ns 344/21 toczy się postępowanie z wniosku Moniki Garczyńskiej - Miller z udziałem Janusza Śmiałowskiego, Pawła Hajdana, Teresy Marii Jakubowskiej, Jerzego Gidyńskiego, Jana Petrykowskiego, Krzysztofa Petrykowskiego, Telesfory Gidyńskiej, Anny Gidyńskiej, Grażyny Wójcik, Kamili Florczak, Doroty Gamcarek, Małgorzaty Marcinkowskiej, Beaty Marcinkowskiej, Wiktora Nowicza, Barbary Henrykowskiej, Izabelli Klebańskiej o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie 4/7 udziału we współwłasności nieruchomości położonej w Pabianicach przy ul. Poprzecznej 7, o powierzchni 0,0560 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Pabianicach prowadzona jest księga wieczysta numer LD1P/00004527/5. Wzywa się wszystkich zainteresowanych w sprawie - aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się i wykazali prawo własności nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA* II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Bolechowo, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usługowej „1P/U”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych: obręb Bolechowo, arkusz mapy 1 działka nr 371/23, o pow.0,9142 ha, KW PO1P/00138266/2; - cena wywoławcza brutto: 1 653 000,00 zł. Ustala się wadium dla działki nr 371/23 w wysokości 320 000,00 zł. Wadium należy wpłacić w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 371/23” - najdalej do dnia 1 września 2022 r. Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak. Przetarg odbędzie się 6 września 2022 r. o godz. 13⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Żródlana 39, pok. 01. Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Żródlana 39 - Wydział Regulacji i Obrotu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o II ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.czerwonak.pl/public.
*Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym

Rządowe wakacje kredytowe zablokują inną pożyczkę

Bankowcy mówią wprost: osoby, które skuszą się na rządowe wakacje kredytowe i przesuną płatność ośmiu rat kredytu hipotecznego, przynajmniej przez najbliższe półtora roku nie mają szans na inną pożyczkę. Jeszcze gorzej jest z Funduszem Wsparcia Kredytobiorców – ta opcja zamyka możliwość ubiegania się o kredyt na długie lata.

Anna Popiołek

Na to rozwiązanie z niecierpliwością czekała setki tysięcy Polaków. Od sierpnia kredytobiorcy hipoteczni będą mogli skorzystać z rządowych wakacji kredytowych. Jak zapowiadał premier Mateusz Morawiecki, to opcja przesunięcia w sumie ośmiu rat – czterech rat w drugiej połowie tego roku i kolejnych czterech w całym 2023 roku – na koniec okresu kredytowania bez żadnych dodatkowych kosztów.

Z wakacji będą mogli skorzystać wszyscy kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyt w złotych na nieruchomości, która zaspokaja ich potrzeby mieszkaniowe.

To duża ulga zwłaszcza dla tych, którzy kupili nieruchomość na kredyt w okresie ultraniskich stóp procentowych. Teraz, wraz z kolejnymi podwyżkami stóp procentowych, a co za tym idzie, wskaźnika WIBOR, niektórym rata wzrosła nawet o 100 proc.

Z wycieńczenia Expandera wynika, że dzięki wakacjom kredytowym suma rat spłaconych w 2022 roku będzie podobna, jeśli nie niższa, niż w ubiegłym roku i to mimo podwyżek stóp procentowych oraz wzrostów WIBOR-u.

Zdaniem analityków najlepszy interes zrobią ci, którzy odłożą te pieniądze, które poszłyby na spłatę rat podczas wakacji kredytowych, i nadpłacą tą kwotą swój kredyt. Można w ten sposób zyskać nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Ale jest też ciemna strona rządowej propozycji. Banki będą raportować informacje o skorzystaniu z wakacji kredytowych do Biura Informacji Kredytowej. Co to oznacza dla klientów?

Wakacje w BIK i bez kredytów do 2024 r.

– BIK ma doświadczenie w oznaczaniu w swojej bazie odroczeń (zawieszenia) spłaty rat w wyniku oferowanych przez banki moratoriów kredytowych oraz wakacji ustawowych w związku z pandemią koronawirusa – mówi w rozmowie z Wyborcza.biz Aleksandra Stankiewicz z Biura Informacji Kredytowej.

– Wówczas każdy kredyt objęty wakacjami był oznaczany w specjalnym polu. Także po zakończeniu wakacji uzupełniane było specjalne pole o przejściu danego kredytu w tryb regularnej spłaty – dodaje.

Stankiewicz tłumaczy, że podobnie jak przy wakacjach kredytowych umownych i ustawowych wprowadzanych w związku z COVID tak i teraz skorzystanie przez klienta z wakacji kredytowych nie niesie negatywnego wpływu na scoring BIK – decyzję o udzieleniu kredytu podejmuje bank na podstawie przyjętych w danej placówce kryteriów oraz



• **Z wakacji będą mogli skorzystać wszyscy kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyt w złotych na nieruchomość, która zaspokaja ich potrzeby mieszkaniowe**
FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

w momencie i procesie rozpatrywania wniosku o kredyt – to zamyka szanse na kredyt do końca 2023 roku.

– W okresie, w którym korzysta się z wakacji kredytowych, naturalne jest, że klient nie zaciąga w tym czasie innych zobowiązań – podkreśla Stankiewicz.

Tak było też przy okazji covidowych wakacji kredytowych: podczas korzystania z nich klienci nie mieli szans na kolejny kredyt. W momencie, kiedy dłużnik zawiesił spłatę rat kredytu hipotecznego, w tym czasie nie mógł uzyskać dodatkowego finansowania, np. w postaci kredytu gotówkowego. A to dlatego, że bankowcy traktują takie osoby jako klientów podwyższonego ryzyka – wpadli w tarapaty finansowe i nie są w stanie w tym momencie regulować na bieżąco swoich zobowiązań.

Ale na tym jednak nie koniec. Banki również po zakończeniu okresu korzystania z wakacji kredytowych mogą brać ten fakt pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu (lub nie) kolejnego kredytu.

Justyna Wydra z biura prasowego BNP Paribas: – Sytuacja każdego klienta oceniana jest indywidualnie. W obecnej chwili trudno jest ocenić wpływ skorzystania z wakacji kredytowych na zdolność kredytową uczestników programu. Nie dotyczy to jedynie okresu, w którym kredytobiorca korzystał z wakacji kredytowych.

Fundusz Wsparcia? „To oznacza utratę zdolności kredytowej”

W jeszcze gorszej sytuacji będą ci, którzy korzystają z Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. To opcja dla tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej, a rata kredytu przekracza 50 proc. dochodu, albo dla tych, którzy stracili pracę i nie stać ich na spłatę kredytu.

Potwierdzają to banki.

BNP Paribas: – O wsparcie z Funduszu wnioskują osoby, które nie są w stanie obsługiwać rat kredytu, gdyż straciły pracę bądź ich rata przekroczyła 50 proc. dochodu, i to właśnie brak możliwości obsługi kredytu wpływa na ocenę kredytobiorcy. Sytuacja, w której bank, mając pełną wiedzę o problemach kredytobiorcy z bieżącym kredytem, udzielił mu kolejnego, mogłaby zostać zakwestionowana przez Komisję Nadzoru Finansowego.

– Aby skorzystać z Funduszu Wsparcia Kredytobiorców, klient musi mieć potwierdzoną utratę zdolności kredytowej. Osoby ko-

Banki również po zakończeniu okresu korzystania z wakacji kredytowych mogą brać ten fakt pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu (lub nie) kolejnego kredytu

rzystające z Funduszu Wsparcia mają szansę na nowe finansowanie, gdy trwale odzyskają zdolność kredytową – odpowiada „Wyborczej” Krzysztof Kurek z biura prasowego Banku Millennium.

Nie wszyscy zakręca kurek z kredytami?

Nieco bardziej zachowawczo do tematu podchodzi kontrolowany przez państwo PKO BP.

– Informacja o skorzystaniu z wakacji kredytowych jest przez bank zgłaszana do BIK, nie jest jednak traktowana jak zaległość w spłacie kredytu. Bank nie tworzy „czarnych list kredytobiorców”, którzy skorzystali z różnych rozwiązań pomocowych – odpowiada

„Wyborczej” Małgorzata Witkowska z biura prasowego PKO BP.

I dodaje: – Zdolność kredytowa oceniana jest indywidualnie i jest uzależniona od cech klienta, transakcji, sytuacji makroekonomicznej, zgodnie z zaleceniami nadzoru.

Również w innych dużych bankach nie podjęto decyzji, w jaki sposób skorzystanie z wakacji kredytowych czy Funduszu Wsparcia Kredytobiorców będzie miało wpływ na zdolność kredytową w najbliższych latach.

– Informacja o korzystaniu z rządowych wakacji kredytowych oraz Funduszu Wsparcia Kredytobiorców może być wykorzystana w mBanku do oceny zdolności i wiarygodności kredytowej klienta wnioskującego o kredyt. Szansa na wzięcie kolejnych kredytów jest zależna od wielu czynników i warunków. Wzięcie wakacji kredytowych niczego nie przesądza – odpowiada nam Emilia Kasperczak z mBanku.

W podobnym tonie wypowiada się Olga Koprowicz, dyrektorka departamentu ryzyka kredytowego klientów detalicznych w Crédit Agricole:

– Ostateczny kształt ustawy pomocowej nie jest jeszcze znany, dlatego trudno jest teraz odpowiedzieć, jak banki będą postępować. Deklarujemy pełną wolę współpracy z innymi bankami w zakresie wymiany informacji o osobach korzystających z rządowego wsparcia oraz innych form rządowej pomocy dla kredytobiorców hipotecznych. ●

Dnia 4 czerwca 2022 roku zmarła w Danii w wieku lat 85

Grażyna Broel-Plater

wdowa po Krzysztofie

z domu Pasierbińska

Wieloletni redaktor Wydawnictwa Ossolineum we Wrocławiu.

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu w czwartek 23 czerwca 2022 roku o godzinie 13.20.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

Zamiast kwiatów prosimy o datki na Polska Akcję Humanitarną.

www.nekrolog.wyborcza.pl/34187230

PiS nagrodzi Orbána za petrodolary

Po rozbiorach Lotosu Orlen zacznie na Węgrzech handlować paliwami z rosyjskiej ropy naftowej. A węgierski koncern MOL korzystający u siebie z rosyjskiej ropy zarobi krocie, sprzedając w dawnych stacjach benzynowych Lotosu paliwa wolne od rosyjskiego odium.

Andrzej Kublik

Realizuje się najgłupsza transakcja w polskiej gospodarce tego stulecia. Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Margrethe Vestager dała ostateczne zielone światło tzw. fuzji Orlenu z Lotosem, akceptując umowy Orlenu z inwestorami, którzy przejmą większość majątku gdańskiego rywala.

Faktycznie chodzi o likwidację Lotosu i rozbiory tego koncernu. Bo nie jest to fuzja, jak niedawne połączenie Peugeot-Citroena z Fiatem Chryslerem Automobiles i utworzenie grupy Stellantis, która jest sumą niezależnych wcześniej koncernów motoryzacyjnych. Na życzenie wiceprzewodniczącej Vestager Orlen faktycznie przejmie drobną część gdańskiego rywala, podczas gdy większość majątku Lotosu zo-

stanie rozparcelowana pomiędzy inne firmy, tak aby sytuacja na rynku po tej „fuzji” była taka jak przed nią, jak to dwa lata temu jasno sformulowali podwładni Vestager.

Ale jednocześnie konsekwencje tych rozbiorów napawają grozą.

Rusyfikacja Orlenu

Pod koniec marca premier Mateusz Morawiecki ogłosił plan „derusyfikacji” węglowodorów.

– Planujemy do końca tego roku odejście od rosyjskiej ropy naftowej – obwieścił Morawiecki, zapowiadając jednocześnie, że będzie do tego samego namawiał całą UE.

Na początku maja nadzieje Morawieckiego się ziszczyły. Szefowa KE Ursula von der Leyen ogłosiła, że w ramach nowych sankcji wobec Rosji za napad na Ukrainę Komisja proponuje zakazać importu ropy naftowej i paliw z Rosji, aby w ten sposób odciąć jedno z głównych źródeł finansowania maszyny wojennej Putina.

KE oczekiwała, że nowy pakiet sankcji wobec Rosji wraz z embargiem na rosyjską ropę, już wcześniej wstępnie przedyskutowany przez Unię, zostanie zatwierdzony w ciągu kilku dni. Tymczasem zajęło to niemal miesiąc z powodu zastrzeżeń premiera Węgier Viktora Orbána, który twierdził, że embargo uderzy w gospodarkę jego kraju nierzeczywiście, „bomba atomowa”.

Ostatecznie Orbán wytargował zwolnienie z embarga – teoretycznie bezterminowo – rafinerii koncernu

MOL na Węgrzech i Słowacji, a częściowo także rafinerii chorwackiego koncernu INA, którego kluczowym akcjonariuszem jest MOL.

Przypomnijmy, że zgodnie z planem utkanym przez prezesa Orlenu Daniela Obajtka w ramach rozbiorów MOL ma przejąć sieć 417 stacji benzynowych gdańskiego koncernu. Natomiast Orlen kupi od MOL 144 stacje benzynowe na Węgrzech i 41 na Słowacji.

Oznacza to, że Orlen będzie handlował na Węgrzech i Słowacji paliwami wyrobionymi z rosyjskiej ropy

Z czysto biznesowego punktu widzenia korzyści z tej transakcji ma przede wszystkim MOL

naftowej, zasilając w ten sposób petrodolarami kasę Kremla i pośrednio łącząc na wojnę Rosji z Ukrainą. Natomiast MOL w Polsce nie będzie narażać się na takie zarzuty, działając zgodnie z zasadami embarga, któremu tak zażarcie sprzeciwiał się Orbán.

Co więcej, ponad połowa węgierskich stacji, które ma przejąć Orlen, działała dotąd pod marką rosyjskiego koncernu naftowego Łukoil. O ich przejściu od spółki z Cypru powiązanej z rosyjskimi przedsiębiorcami

MOL poinformował zaraz po zawarciu umowy z Orlenem o zakupie sieci detalicznej Lotosu. To znaczy, że faktycznie MOL kupił stacje Łukoilu z myślą o transakcji z Orlenem, a bez trudu zgodzili się na to dotychczasowi właściciele tych stacji i Łukoil, główny dostawca surowca do rafinerii MOL.

Wielkie korzyści dla MOL

Z czysto biznesowego punktu widzenia korzyści z tej transakcji ma przede wszystkim MOL. Przejmie trzecią co do wielkości sieć stacji benzynowych w Polsce, większą niż rodzima sieć stacji węgierskiego koncernu, która po transakcji z Orlenem będzie liczyć 403 stacje, czyli o 14 mniej niż w Polsce.

Tymczasem Orlen ma przejąć na Węgrzech zlepek dawnych stacji Łukoil oraz kilkadziesiąt stacji MOL wybranych na nieznanych zasadach. Do tej pory Orlen nawet się nie zająknął o tym, co ma kupić na Węgrzech. Jakie są ich roczne przychody? Gdzie się znajdują: przy autostradach, w Budapeszcie, a może na zapadłej węgierskiej prowincji? W jakim są stanie technicznym? Dopiero co zmodernizowane czy też wymagają rychłych inwestycji?

Bez takich informacji transakcja Orlenu na Węgrzech wygląda jak zakup kota w worku. W przeciwieństwie do transakcji MOL, który przejmie w Polsce zorganizowaną sieć stacji Lotosu wraz ze wszystkimi najbardziej rentownymi obiek-

tami przy drogach szybkiego ruchu (na MOP-ach), a także z prawem do korzystania z kart flotowych na paliwa Lotosu.

Proste porównania pokazują też jasno, kto najbardziej korzysta na tych transakcjach. Według ostatnich dostępnych danych KE Polska pod względem konsumpcji ropy naftowej i paliw zajmowała w UE w 2020 r. piąte miejsce z udziałem 7,25 proc. w całej konsumpcji Unii. Natomiast Węgry na tej liście były dopiero na 15. miejscu, z udziałem 1,81 proc.

Lotos ma ok. 10 proc. udziałów w sprzedaży detalicznej paliw w Polsce i jeśli MOL utrzyma taki poziom, to może liczyć na polskim rynku na dochody prawie pięć razy większe niż Orlen z takiej samej wielkości udziałów na węgierskim rynku detalicznym.

A faktycznie ta różnica może być większa. Z danych Stowarzyszenia Europejskich Producentów Samochodów (ACEA) wynika, że na koniec 2020 r. na Węgrzech było zarejestrowanych 4,5 mln samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych i autobusów, a w Polsce – 29,3 mln sztuk, czyli sześć i pół razy więcej.

To dodatkowa wskazówka, że dochody MOL z przejścia stacji benzynowych Lotosu mogą być kilka razy wyższe niż ze stacji na Węgrzech, które postanowił kupić prezes Obajtek. A to „człowiek misji”, „naprawdę człowiek niezwykły”, jak nazwał szefa Orlenu Jarosław Kaczyński. ●



Newsweek

POLSKA

ŻĄDANICA

KATARZYNA PUZYŃSKA

BOHATEROWIE POWIEŚCI O LIPOWIE POWRACAJĄ

Tylko w tym tygodniu

Newsweek

Z PREMIEROWĄ KSIAŻKĄ
KATARZINY PUZYŃSKIEJ

Już w kioskach i na Literia.pl

W Sądzie Rejonowym w Radomsku Wydział I Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Ewy Węgrzyńskiej, sygn. akt I Ns 616/18 o zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Radomsku przy ul. Sklepowej 34, oznaczonej numerem działki 477 o pow. 0,0540 ha. Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy zgłosiły swoje prawa do w/w nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięte.

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 162/22 toczy się postępowanie z wniosku Anny Gawkowskiej z udziałem Dagmary Michalak o zasiedzenie nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej 101202_2 Dobryszycze, obręb 0001 Blok Dobryszycze, oznaczonej w rejestrze gruntów numerem działki 498, o powierzchni 1,1445 ha. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

Sygn. akt I Ns 240/22
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny z wniosku Województwa Mazowieckiego zostało wydane w dniu 13 kwietnia 2022 r. postanowienie o zezwoleniu na złożenie do depozytu sądowego na okres 10 lat kwoty 5.001,50 zł (pięć tysięcy jeden złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem odszkodowania przyznanego na podstawie ostatecznej decyzji Wojewody Mazowieckiego nr 3077/2021 z dnia 2 listopada 2021 roku za udział w wysokości 1/6 części w nieruchomości przejętej na rzecz Województwa Mazowieckiego w trybie przepisów ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych stanowiącej działkę ewidencyjną nr 430/9 z obrębu 0033 Zaborów, gmina Leszno, o powierzchni 0,0113 ha, z tym zastrzeżeniem, że powyższa kwota może być wypłacona na wniosek uprawnionej osoby, która przedstawi dokumenty wykazujące prawo własności nieruchomości przysługującej jej albo jej poprzednikowi prawnemu w dacie, w której decyzja Wojewody Mazowieckiego nr 16/2012 z dnia 25 lipca 2012 roku stała się ostateczna. Sąd wzywa uprawnionego wierzyciela, by w terminie 1 (jednego) miesiąca od ukazania się niniejszego ogłoszenia odebrał przedmiot świadczenia z depozytu sądowego.

OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, II Wydział Cywilny, zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze akt II Ns 59/16 z wniosku Tomasza Nolbrzaka
O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU
po Joannie Beacie Nolbrzak z domu Błaszczyk, córce Jerzego i Anny, zmarłej dnia 14 grudnia 2015 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi.
Wzywa się spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie (Łódź, al. Kościuszki 107/109), i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 1179/21 toczy się postępowanie z wniosku Bogusława Barbary Grochał, Andrzeja Stanisława Grochała
o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 153, o powierzchni 183 m², położoną w Brwinowie przy ul. Owsianej,
z obrębu 0016 142103_4.0016, jednostka ewidencyjna Brwinów - Miasto, dla której Sąd Rejonowy w Pruszkowie prowadzi księgę wieczystą nr WA1P/00063840/6. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie w Wydziale I Cywilnym i udowodnili swoje prawa do opisanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostaną udowodnione fakty na to pozwalające.

Sygnatura akt sprawy I Ns 205/20
OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydziałem I Cywilny pod sygnaturą I Ns 205/20 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Chorzów o stwierdzenie nabycia spadku po Franciszku Klonku, synu Jana i Małgorzaty, zmarłym dnia 2 stycznia 2013r. w Chorzowie, ostatnio stale zamieszkałym w Chorzowie, urodzonym dnia 17 stycznia 1954r. w Katowicach. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie pod sygnaturą I Ns 1012/21 o stwierdzenie nabycia spadku po Edycie Hasiura, ostatnio zamieszkałej w Bytomiu, zmarłej w dniu 21 lutego 2008 roku.
Wzywa się spadkobierców zmarłej Edyty Hasiura, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Przed Sądem Rejonowym w Chrzanowie w sprawie objętej sygnaturą akt I Ns 126/21 toczy się postępowanie z wniosku Ewy Bieńczyckiej
O STWIERDZENIE ZASIEDZENIA NIERUCHOMOŚCI,
położonej w Regulicach przy ul. Chrzanowskiej, gmina Alwernia, składającej się z działki nr 1064 o powierzchni 0,0374 ha, objętej księgą wieczystą nr KR1C/00069643/2, w której prawo własności wpisane jest na rzecz Stefani Gwizdała,
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie to przez wnioskodawcę udowodnione.

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Żninie
I Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie I Ns 27/22 z wniosku Jerzego Kołomyjecz o
stwierdzenie nabycia spadku
po Michale Klim zmarłym 12.06.1975 r., synu Jana i Marii, ostatnio zamieszkałym w Skórkach oraz po Stefani Klim zmarłej 16.01.1994 r., córce Michała i Marii, ostatnio zamieszkałej w Skórkach.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, ażeby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swój interes prawny do udziału w sprawie.

STAROSTA STARACHOWICKI
GNOŚ.6821.14.2022
Starachowice, dnia 15.06.2022r.
OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 113 ust. 5 i 6, art. 114 ust 3 i 4 w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2021r., poz. 1899 ze zm.) Starosta Starachowicki zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położnej w Kielcach, obręb 0015, oznaczonej jako działka nr 57/29 o pow. 2,2882 ha, poprzez zezwolenie Gminie Kielce – Miejski Zarząd Dróg w Kielcach na przeprowadzenie przez ww. działkę sieci kanalizacji deszczowej w ramach zadania pn. „Budowa kanału deszczowego w ul. Podklasztornej i ul. Artwińskiego w Kielcach wraz z odtworzeniem nawierzchni”
W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.
Z up. Starosty
Dyrektor Wydziału Nieruchomości,
Leśnictwa i Ochrony Środowiska
Elżbieta Kita

Sygn. akt I Ns 138/20
OGŁOSZENIE
przed Sądem Rejonowym w Płocku pod sygnatura akt I Ns 138/20 toczy się postępowanie z wniosku Małgorzaty Sztendur i Piotra Sztendur o
STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU
po Stanisławie Lubiak synu Antoniego i Józefy zmarłym dnia 03.02.2007 r. w Płocku zamieszkałym ostatnio w Płocku oraz Mariannie Lubiak córce Piotra i Stanisławy zmarłej 21 kwietnia 2005 roku w Płocku ostatnio stale zamieszkałej w Płocku .Sąd wzywa wszystkich spadkobierców aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

SPRZEDAŻ PRAWA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONYCH W KOŁOBRZEGU
ZARZĄD MIEJSKIEGO ZAKŁADU ZIELENI, DRÓG I OCHRONY ŚRODOWISKA
W KOŁOBRZEGU SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
ogłasza II przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonych w Kołobrzegu
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH
1. Działka niezabudowana nr 22/1 obr. 16 o pow. 0,5006 ha, KW K01L/00006571/0, położona przy zbiegu I. 6 Dywizji Piechoty – drogi wojewódzkiej oraz drogi gminnej ul. Michała Radziwiłła w peryferyjnej części miasta.
Cena wywoławcza: 1.200.000.- zł. (w tym VAT 23%), wadium: 120.000.- zł.
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: U,P8 – tereny zabudowy usługowej i/lub składów i magazynów; budynki usługowe (w tym usług związanych handlem i gastronomią), i/lub składy i magazyny, wolnostojące budynki pomocnicze i gospodarcze.
2. Działka niezabudowana nr 22/2 obr. 16 o pow. 0,5005 ha, KW K01L/00006571/0, położona przy drodze gminnej ul. Michała Radziwiłła w peryferyjnej części miasta.
Cena wywoławcza: 1. 144.000.- zł. (w tym VAT 23%), wadium: 114.400.- zł.
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: U,P8 – tereny zabudowy usługowej i/lub składów i magazynów; budynki usługowe (w tym usług związanych handlem i gastronomią), i/lub składy i magazyny, wolnostojące budynki pomocnicze i gospodarcze.
3. Działka niezabudowana nr 22/3 obr. 16 o pow. 0,5005 ha, KW K01L/00006571/0, położona przy drodze gminnej ul. Michała Radziwiłła w peryferyjnej części miasta.
Cena wywoławcza: 1. 088.000.- zł. (w tym VAT 23%), wadium: 108.800.- zł.
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: U,P8 – tereny zabudowy usługowej i/lub składów i magazynów; budynki usługowe (w tym usług związanych handlem i gastronomią), i/lub składy i magazyny, wolnostojące budynki pomocnicze i gospodarcze.
Forma zbycia nieruchomości: prawo użytkowania wieczystego.
Przetargi odbędą się w dniu 23 sierpnia 2022 roku w sali konferencyjnej Miejskiego Zakładu Zieleni, Dróg i Ochrony Środowiska w Kołobrzegu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. 6 Dywizji Piechoty 60 o godzinie 10.00
Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargach - tablica ogłoszeń usytuowana: w budynku Miejskiego Zakładu Zieleni, Dróg i Ochrony Środowiska w Kołobrzegu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. 6 Dywizji Piechoty 60
Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargach - internetowa strona Miejskiego Zakładu Zieleni, Dróg i Ochrony Środowiska w Kołobrzegu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod adresem zielen.kolobrzeg.pl oraz Biuletyn Informacji Publicznej.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać: Miejski Zakład Zieleni, Dróg i Ochrony Środowiska w Kołobrzegu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. 6 Dywizji Piechoty 60, pokój 302, tel. 94 353 32 32, e-mail: a.staszak@zielen.kolobrzeg.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
ogłasza
II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ:
1. **Lokalizacja:** **Leszno, ul. Budowlanych** .
2. **Oznaczenie nieruchomości w ewidencji gruntów stanowi działka nr: 1312/1 na ark. m. 132 o pow. 0,9935ha, KW nr P01L/00042737/1.**
3. **Opis nieruchomości:** nieruchomość gruntowa niezabudowana, niezagospodarowana. Na części działki występują nasypy niekontrolowane (odpady i zanieczyszczenia) wymagająca przeprowadzenia rekultywacji terenu, porośnięta trawą oraz miejscowo drzewami/krzewami. Wszelkie prace związane z przygotowaniem gruntu pod zabudowę nabywca zobowiązany jest wykonać własnym kosztem i staraniem w szczególności do wykonania prac rekultywacyjnych terenu a także wymiany gruntu w przypadku takiej konieczności, po uzyskaniu wymaganych zezwoleń i decyzji bez prawa do występowania do Miasta Leszna z jakimikolwiek roszczeniami o zwrot poniesionych kosztów.
4. **Przeznaczenie:** teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub zabudowy usługowej – P/U
5. **Cena wywoławcza netto: 555 000,00 zł** plus podatek VAT 23% od wartości nieruchomości ustalonej w przetargu.
6. **Termin i miejsce przetargu: 23 sierpnia 2022 r., godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Miasta Leszna, ul. Kazimierza Karasia 15 – sala konferencyjna – parter.
7. **Wysokość i termin wniesienia wadium: 100 000,00 zł** **wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/**Leszno do dnia **18 sierpnia 2022 r.**
8. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.
9. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.
www.leszno.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
ogłasza
I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ:
1. **Lokalizacja:** **Leszno, ul. Władysława Jagiełły.**
2. **Oznaczenie nieruchomości w ewidencji gruntów stanowi działka nr: 232 na ark. m. 109 o pow. 0,6160ha, KW nr P01L/00023123/5.**
3. **Opis i przeznaczenie nieruchomości:** **nieruchomość gruntowa niezabudowana**, porośnięta trawą, miejscowo drzewami / krzewami, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową wielorodziną z towarzyszącymi usługami – 85MW/U.
4. **Cena wywoławcza netto: 3.000.000,00 zł** plus podatek VAT 23% od wartości nieruchomości ustalonej w przetargu.
5. **Termin i miejsce przetargu: 6 września 2022 r., godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Miasta Leszna, ul. Kazimierza Karasia 15 – sala konferencyjna – parter.
6. **Wysokość i termin wniesienia wadium: 500 000,00 zł** **wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/**Leszno do dnia **1 września 2022 r.**
7. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.
8. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.
www.leszno.pl

Przed Sądem Rejonowym w Chrzanowie w sprawie objętej sygnaturą akt I Ns 837/21 toczy się postępowanie z wniosku Bogusławy Kamińskiej
O UWŁASZCZENIE NIERUCHOMOŚCI
położonej w Alwerni, Poreba Żegoty, składającej się z działki nr 574/1 oraz 574/2 (dawna parcela katastralna nr 183/1), objętej księgą wieczystą nr KR1C/00070540/0 (poprzedni wykaz hipoteczny Iwh 154), w której prawo własności wpisane jest na rzecz Anieli Warchoł, Jana Warchoł, Stanisława Warchoł, Jana Warchoł, Józefy Warchoł i Marianny Zięba.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi uwłaszczenie, jeżeli zostanie to przez wnioskodawcę udowodnione.

OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia
w Krakowie, Wydział VI Cywilny, informuje, iż pod sygnaturą VI Ns 433/20/S toczy się postępowanie z wniosku Michel Hammel, Felice Hammel i innych o
stwierdzenie nabycia spadku
po Samuelu Wendumie, ur. dnia 12.04.1897 r., s. Abrahama Lipe i Cyrel Lei, ostatnio zamieszkałym w Krakowie, zm. dnia 10.05.1946 r. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców ustawowych i testamentowych do zgłoszenia się w tutejszym Sądzie i udowodnienia swoich praw do spadku w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

II zimna wojna

Jak reagować na rosyjskie zagrożenie

Powinniśmy zestrzeliwać rosyjskie pociski lecące w stronę granicy NATO

Koziej

By ocenić ryzyko ataku Rosji na terytorium NATO, należy podzielić tę ocenę na dwie części: ryzyko takiego ataku w czasie wojny w Ukrainie oraz ryzyko agresji lub możliwość wiarygodnego szantażowania taką agresją po wojnie w Ukrainie, w ramach II zimnej wojny między Rosją a NATO.

W czasie wojny w Ukrainie należy liczyć się z rosyjskim atakiem na terytorium NATO w dwóch wariantach: ataku nieintencjonalnego (przypadkowego) lub intencjonalnego.

Pierwsza sytuacja jest bardziej prawdopodobna niż druga i może wystąpić w związku z intensyfikacją ataków rakietami dalekiego zasięgu na różne elementy systemu zachodniej pomocy wojskowej (magazyny, bazy, infrastruktura komunikacyjna, konwoje, ośrodki szkoleniowe itp.) już w strefie przygranicznej Ukrainy z NATO. Dodajmy, że są to rakiety podwójnego przeznaczenia, zdolne do przenoszenia zarówno ładunków konwencjonalnych, jak i nuklearnych. Lecąc w kierunku granicy NATO, mogą, w wyniku jakiejś awarii technicznej, błędu ludzkiego lub nawet dywersji, przekroczyć granicę i eksplodować na terytorium NATO. Kontekst nuklearny jeszcze bardziej zwiększa skalę takiego ryzyka.

By temu przeciwdziałać, potrzebne byłoby ustanowienie wysuniętej strefy obrony przeciwrakietowej wzdłuż granicy NATO z Ukrainą. Zestrzeliwując rakiety lecące w stronę granicy NATO, chroniłaby ona terytorium Sojuszu. Jednocześnie w istocie zmniejszałaby ryzyko niechcianej przez obie strony bezpośredniej wojny między Rosją a NATO, zapobiegając uderzeniom na terytorium NATO, które musiałyby pociągać za sobą adekwatne kontruderzenia wprost na terytorium Rosji. W sensie obiektywnym taka strefa przeciwrakietowa byłaby więc nawet w interesie Rosji.

Choć Rosja z pewnością nie jest zainteresowana bezpośrednią wojną z NATO, obejmującą jego terytoria, to nie można wykluczyć jednak także intencjonalnego, celowego zaatakowania terytorium NATO w sposób skryty, podprogowy, poniżej progu otwartej agresji, aby zaszkodzić NATO bez ryzyka odwetowego ataku na swoje terytorium. Rosja mogłaby się na to zdecydować w ramach eskalacyjnej doktryny prowadzenia wojny, gdyby dotychczasowy poziom eskalacji okazał się z jej punktu widzenia niewystarczający. Przypomnijmy, że rosyjska doktryna eskalacyjna mówi: jeśli zaczynasz przegrywać wojnę, nie cofaj się, lecz ESKALUJ ją. Taką metodą prowadzi wojnę w Ukrainie: rozpoczęła ją od operacji niskiej intensywności, eskalowała w wojnę totalną, potem zbrodniczą. Ma w zanadru jeszcze kolejne poziomy eskalacji: użycie broni masowego rażenia, w tym nuklearnej, oraz eskalacja wojny lokalnej w ograniczoną wojnę regionalną, z szantażem nuklearną wojną globalną włącznie.

Wydaje się mało prawdopodobne, by Rosja zdecydowała się na otwartą agresję na NATO, ale agresja skryta, poniżej progu otwartej, jawnej agresji, jest już bardziej prawdopodobna. Ro-



• Rosyjska wyrzutnia pocisków rakietowych w Donbasie, 28 maja 2022 r. FOT. ALEXEI ALEXANDROV / AP

sja mogłaby w tym celu wykorzystać np. – przez analogię do zielonych ludzików na Krymie – tzw. szarych/czarnych ludzików, czyli bojowników formalnie pozarządowych, prywatnych (a faktycznie ściśle powiązanych ze służbami rosyjskimi) struktur, jak np. Grupa Wagnera. Możliwe jest także wykorzystanie w tym celu maskowanych ataków cybernetycznych czy np. uzbrojonych „niezidentyfikowanych/ błędzących dronów” („UFO-dron”) przekraczających granicę i atakujących obiekty na terytorium NATO. Takie ataki tworzyłyby zapewne w Sojuszu sytuację, w której trudno byłoby o konsensus, nie wszystkie państwa gotowe byłyby zdecydowanie reagować. Receptą jest szybki i wiarygodny wywiad i rozpoznanie wojskowe, mogące demaskować skrytość i rzeczywisty charakter operacji podprogowych.

Po zakończeniu wojny w Ukrainie z pewnością kontynuowana będzie II zimna wojna między Rosją a Zachodem, której jednym z elementów będzie nadal rosyjski szantaż groźbą agresji na terytorium państw NATO. Rodzaje tych zagrożeń i siła szantażu w bardzo dużym stopniu zależą od tego, jak zakończy się wojna w Ukrainie. Są teoretycznie możliwe trzy scenariusze: zwycięstwo Rosji, wojna nierozstrzygnięta i zwycięstwo Ukrainy.

Najbardziej niebezpieczny dla NATO byłby oczywiście scenariusz zwycięstwa Rosji. Oznaczałby on jednocześnie nie tylko przegraną Ukrainy, ale także przegraną Zachodu, w tym NATO. Taki pokonany Zachód byłby wyraźnie osłabiony, wewnętrżnie skłócony rozliczeniami za przegraną. Zwycięska Rosja byłaby jeszcze bardziej agresywna i przekonana o sile swojej doktryny eskalacyjnej, w tym sile szantażu bronią nuklearną, bo to tylko ten szantaż może w praktyce przeszkodzić Zachodowi w osłabieniu, a nawet pokonaniu Rosji w wojnie ukraińskiej.

Wówczas Rosja po jakimś czasie odbudowy swojego potencjału konwencjonalnego mogłaby przejść od dotychczasowej metody szantażu do realnej agresji i zaryzykować kolejny „skok na terytorium” pod parasolem szantażu nuklearnego swoją bronią taktyczną. Pożądanym dla niej byłby zwłaszcza pomost lądowy do Ka-

liningradu (przesmyk suwalski) potrzebny do choćby częściowego odzyskania pozycji strategicznej w regionie Bałtyku, utraconej po spodziewanym wejściu Szwecji i Finlandii do NATO. Być może nawet dowiedzielibyśmy się wtedy, że Prusy Wschodnie przyznane zostały częściowo Polsce tylko pod warunkiem, że będzie przyjazna dla Rosji. Putin w związku z tym unieważnia tamtą decyzję.

W razie nierozstrzygniętej wojny w Ukrainie ryzyko bezpośredniej agresji zbrojnej na NATO byłoby dużo mniejsze. Rosja musiałaby bowiem nadal koncentrować swój wysiłek na Ukrainie. Ale potrzeba po stronie Rosji i możliwość szantażu taką agresją w ramach dalszej zimnej wojny wciąż by się utrzymywała. Podtrzymywany byłby z pewnością intensywny szantaż nuklearny, skoro zadziałałby w Ukrainie, powstrzymując Zachód przed aktywną interwencją obronną. Rosja w takich warunkach w większym stopniu stawiałaby zapewne także na różne formy agresji podprogowej, hybrydowej.

Najmniejsze ryzyka agresji Rosji na państwa NATO byłyby w scenariuszu zwycięstwa Ukrainy. Wówczas osłabiona politycznie, ekonomicznie i militarnie Rosja nie miałaby możliwości nawet wiarygodnego szantażowania NATO agresją zbrojną. Osłabienie sił konwencjonalnych spowodowało by najprawdopodobniej zwiększenie roli broni jądrowej w rosyjskiej strategii dalszej konfrontacji z Zachodem. II zimna wojna stałaby się bardziej nuklearna niż przed wojną w Ukrainie.

Taki charakter realnych i potencjalnych zagrożeń rosyjskich stawia szereg wymagań wobec NATO. Na niektóre z nich Sojusz już reaguje, wzmacniając swoją wschodnią flankę. Inne zapewne podejmie podczas najbliższego szczytu w Madrycie, gdzie będzie m.in. przyjmowana nowa koncepcja strategiczna.

Polska, jako państwo graniczne NATO i UE oraz sąsiad Rosji bezpośredni i pośredni poprzez zależną od niej w pełni Białoruś, jest szczególnie zainteresowana adekwatną reakcją NATO na coraz twardsze neozimnowojenne wyzwania i zagrożenia ze strony Rosji. Z punktu widzenia naszych najbardziej żywotnych potrzeb bezpieczeństwa do polskich prioryte-

tów strategicznych w ramach NATO można zaliczyć:

- wzmocnienie zdolności przeciwwasko-czeniowych, których podstawą jest wywiad i kontrwywiad (działania narodowe, oceny sojusznicze). Nie dać się zaskoczyć agresją – to pierwszy warunek skuteczności bezpieczeństwa państwa frontowego, jakim jest Polska w środowisku II zimnej wojny Rosji z Zachodem;
- usprawnienie pokonywania progu konsensusu decyzyjnego w obliczu zagrożeń. Wymaga to utrzymywania zaufania i jedności sojuszniczej, rozważenia większych kompetencji kryzysowych sekretarza generalnego i dowódcy operacyjnego, sukcesywnego przekształcania planów ewentualnościowych w stałe plany operacyjne z desygnowanymi dla nich konkretnymi siłami. Być może warta rozważenia byłaby koncepcja „minikoalicji operacyjnych szybkiego reagowania kryzysowego” wewnątrz NATO (w praktyce taką „minikoalicją” w ramach NATO jest już teraz np. wzmocnione partnerstwo strategiczne Polski z USA, które daje szansę wspólnego reagowania obronnego nawet jeszcze przed uzyskaniem pełnego konsensusu sojuszniczego);
- uadekwatnienie odstraszania nuklearnego (zwłaszcza na poziomie taktycznej broni jądrowej) jako odpowiedzi na rosyjską doktrynę dez eskalacji nuklearnej. W tym kontekście warto rozważyć różne opcje poszerzenia udziału Polski w sojusznicznym programie „Nuclear sharing”;
- rozwinięcie wysuniętej obrony, ze stałą obecnością 1/3 sił desygnowanych do obrony w pierwszym rzucie strategicznym i utrzymywaniem kolejnej 1/3 w potrzebnej gotowości do użycia w miejscach stałej dyslokacji;
- uelastycznienie kryzysowego użycia Sił Odpowiedzi NATO, w tym zasad ich uprzedzającego, a nie tylko reaktywnego użycia w obliczu oznak nadchodzącego kryzysu;
- poprawienie mobilności strategicznej w Europie (wojskowe Schengen).

W sumie zagrożenia rosyjskie, w tym zagrożenia agresją (podprogową lub zbrojną), są i pozostaną w nadchodzących latach głównym punktem odniesienia w kształtowaniu strategii obronnej NATO, a w tym Polski w szczególności. ●

Stanisław Koziej

Prof. dr hab. Stanisław Koziej jest generałem brygady w stanie spoczynku, był wiceministrem obrony narodowej (2005-06), szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego (2010-15).

Tytuł artykułu pochodzi od redakcji.

Autor monumentalnego „Głodu” przyjeżdża do Polski

CAPARRÓS NA TROPIE POLSKICH KORZENI

Książka, która przyniosła mu międzynarodową sławę, była reklamowana jako „reportaż totalny”. I słusznie.

Wojciech Szot

Najpierw poznaliśmy go jako prozaika. „Tajemnica markiza de Valfierno” (tłum. Teresa Tomczyńska) nie stała się jednak przebojem i do dzisiaj pozostaje jedyną wydaną po polsku powieścią Martína Caparrósa.

W tej fikcji historycznej wydarzenia z 1911 r. opowiedane są z perspektywy argentyńskiego oszusta, który twierdzi, że jest inicjatorem kradzieży „Mona Lisy”. Markiz de Valfierno walczy o to, by świat się o nim dowiedział, a sama powieść pełna jest rozważań na temat ludzkiej natury.

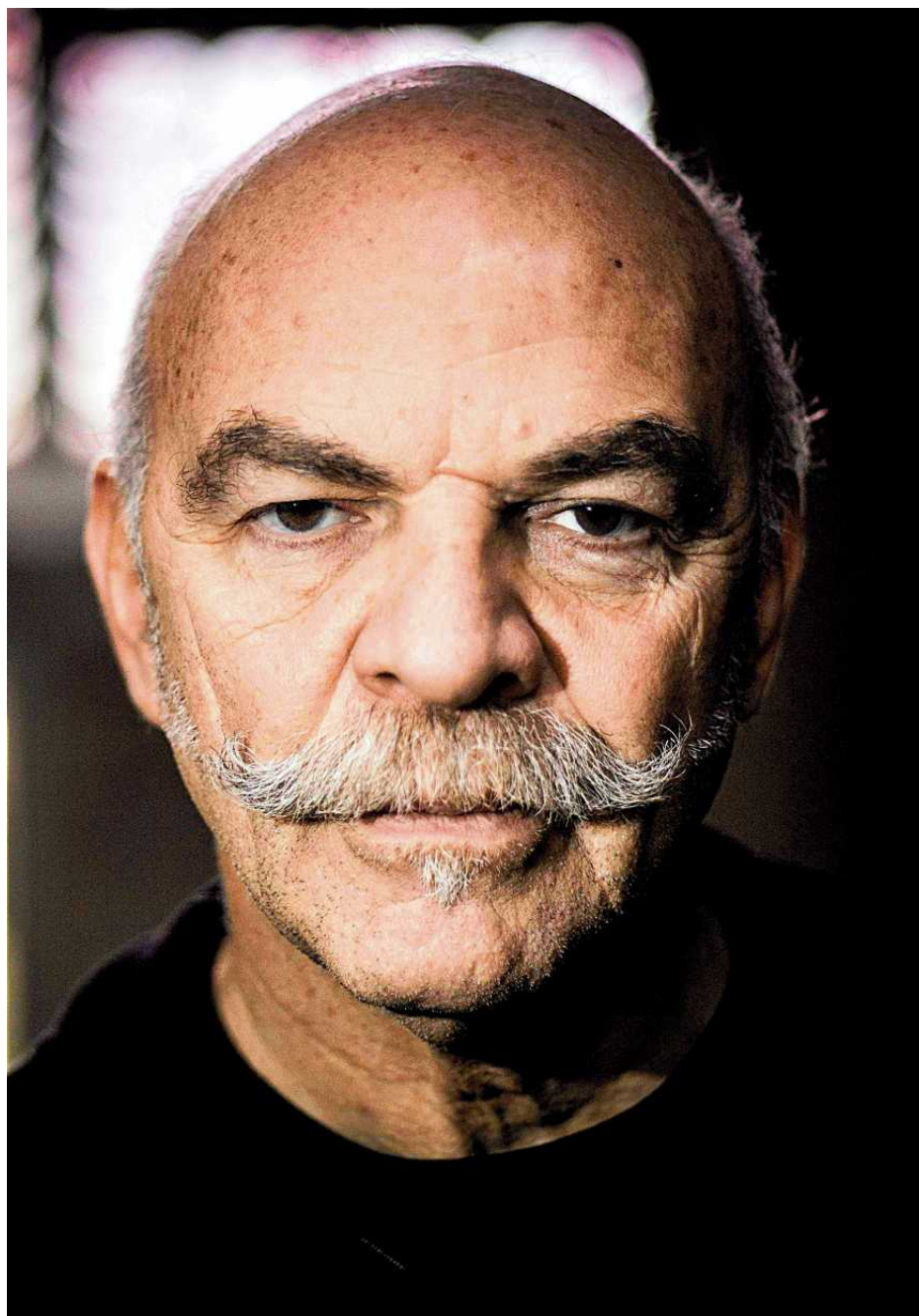
Czytelnicy odkrywają w „Tajemnicy...” zamalowanie Caparrósa do poszukiwania, jak na nowo opowiedzieć znane historie, cechę najlepszych prozaików, ale też reporterów. To słuszny trop, bo autor opowieści o markizie de Valfierno uważany jest za jednego z twórców południowo-amerykańskiego reportażu. Nie mówi się na nie jednak jak w Hiszpanii „el reportaje”, ale „la crónica”.

ZAMARZNIĘTA STOPA

Ameryka Łacińska do lat 90. nie miała swoich reportażyistów. Może dlatego, że jej sławni na świecie pisarze, tacy jak García Márquez, w książkach chwalonych za „realizm magiczny”, świetnie opisywali miejscowe realia i historię.

Martín Caparrós urodził się w 1957 r. w Buenos Aires. W wieku 16 lat zaczął pracować w dzienniku „Noticias”. Wspominał: – Serwowałem tam kawę i roznośiłem depesze agencyjne aż do pewnego dnia, kiedy brakowało dziennikarzy i wydawca poprosił mnie o pomoc. Kazał mi zredagować wiadomość o tym, że znaleziono lewą stopę japońskiego alpinisty, który zginął w Andach. Od tamtej pory pisałem regularnie. W ten sposób, przypadkiem – bo właściwie chciałem być fotografem – zacząłem uprawiać dziennikarstwo.

W 1976 r. z obawy przed represjami wyjechał do Paryża. Potem przeniósł się do Madrytu, a na początku lat 80. wrócił do Argentyny, gdzie dostał pracę w dziale kulturalnym „Tiempo Argentino”. Gazeta walczyła o niezależność przez kilka lat, ale w 1986 r. została zamknięta. Kariera Caparrósa zaczęła się jednak rozpędzać. Z Jorge Diorio, jednym z barwniejszych dziennikarzy, prowadził wieczorną audycję w radiu Belgrano, a także program telewizyjny.



nym światem, nigdy nie została przełożona na inny język. Podobnie jak większość książek Caparrósa.

INWENTARZ CZASU

Sukces pierwszej „kroniki” sprawił, że Caparrós poświęcił się pisaniu książek. Do 2022 r. wydał 9 reportaży, 7 esejów (za takowe Argentyńczycy uznają m.in. „Głód”, książkę w Polsce nagradzaną jako „reportaż”) i 9 powieści. W drugiej „kronice”, „Dios mío! Un viaje por la India en busca de Sai Baba” (O mój Boże! Podróż przez Indie w poszukiwaniu Sai Baby), opowiedział o wyprawie do Indii w poszukiwaniu tajemnicy wiary. Zamieszkał w aśramie legendarnego guru hinduskiego i poznawał miejscowe zwyczaje, ale też ich powiązania z ekonomią i władzą.

Wyjątkowym zaś – choć zdaniem krytyków nieudanym – dziełem jest „La voluntad. Una historia de la militancia revolucionaria en la Argentina” (Wola. Historia walki rewolucyjnej w Argentynie). Pierwsze trzy tomy ukazały się w latach 1997-98 pod redakcją Eduarda Anguita i Caparrósa. Drugie wydanie – pięciotomowe – dziewięć lat później. Książka jest literackim montażem wykorzystującym diaryistyczne zapiski, wspomnienia i dokumenty opowiadające o przemocy lat 70.

Autorzy zostali przez środowisko naukowe oskarżeni o oportunizm i chęć zarobienia na nieszczęściu Argentyńczyków. Jednak pozytywny odbiór czytelników sprawił, że „inwentarz czasu”, jak pisali o nim autorzy, stał się dziełem ważnym w przypominaniu o tragicznej przeszłości.

DRUGA STRONA MEDALU

Międzynarodową popularność przyniosła Caparrósovi książka „Głód” (tłum. Marta Szafrńska-Brandt). W Polsce reklamowana przez Wydawnictwo Literackie jako „reportaż totalny”. Słusznie, bo w tej nieomal 700-stronicowej książce argentyński pisarz próbuje opisać tytułowe zjawisko z wielu perspektyw. W tym celu przemierza Indie, Bangladesz, Niger, Kenię, Sudan, Madagaskar, Argentynę, USA i Hiszpanię, pokazując, że źródłem głodu nie jest brak żywności, ale jej niesprawiedliwa dystrybucja.

Jak pisał Paweł Goźliński w „Wyborczej”: – Zarówno otyli Amerykanie, jak i głodujący mieszkańcy „gorszego świata” są ofiarami. Ubodzy gorszego świata jedzą za mało, więc ich ciała i umysły nie rozwijają się prawidłowo. Ubodzy w krajach bogatych tuczą się za to nasączonym tłuszczem i cukrem śmieciowym żarciem. Ale nie są oni przeciwieństwem głodujących. Są drugą stroną tego samego medalu.

Wychodząc od jednostkowej perspektywy – kobiety z Nigru marzącej o posiadaniu krowy czy kobiety pracującej w jednej z tysięcy niewolniczych fabryk w Bangladeszu – Caparrós stworzył jedną z najbardziej przerażających opowieści o współczesnym świecie. Krytycy zwracali uwagę jednak na to, że poza ogólną tezą o potrzebie zmiany społecznej i równie oczywistą krytyką kapitalizmu autorowi nie udaje się odpowiedzieć na pytanie: czy świat można

Zanim ukazał się „Głód”, w „New York Timesie” Caparrós skrytykował FAO, Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, za manipulowanie liczbami

PIERWSZY REPORTAŻ

Odtąd zaczął dzielić swoje życie między Argentynę a Hiszpanię. W Europie był m.in. korespondentem radiowym, w Argentynie redaktorem magazynu „El Portefino”. W 1987 r. brał udział w zakładaniu magazynu „Página/12” inspirowanego francuskim „Libération”.

Caparrós nie poprzestał jednak na byciu dziennikarzem prasowym. W 1984 r. wydał pierwszą powieść, „Ansay o los infortunios de la gloria” (Ansay lub nieszczęścia sławy), której głównym bohaterem jest hiszpański komendant don Faustino Ansay, wysłany na początku XIX w. do walki z argentyńskimi patriotami walczącymi o niezależność. Żołnierz trafia do więzienia, w którym spędza sześć lat, pisząc pamiętnik. Gdy ucieka i dociera do

Hiszpanii, nie doczeka się spodziewanej chwały i umiera w biedzie.

Po kilku powieściach przychodzi czas na pierwszy reportaż. Opublikowana w 1992 r. „Larga distancia” (Długi dystans) to opowieść o podróży dookoła świata – od boliwijskich upraw koki przez Limę, Haiti, Moskwę i futurystyczny Hongkong, która łączy nie tylko opis zastanej rzeczywistości, ale i olbrzymią wiedzę autora o historii każdego z napotkanych miejsc. Caparrós cytuje Borgesa, Cervantesa i Lowry’ego, przeprowadza wywiady, przytacza wiersze – takie łączenie gatunków było ówczesnie w Argentynie nieznane.

Jeden z tekstów zawartych w książce został uhonorowany prestiżową Premio Internacional de Periodismo Rey de España. Co zaskakujące – „Larga distancia” jest nieznana poza hiszpańskojęzycz-

zmienić? W czasie wojny w Ukrainie, gdy narastającym problemem są ceny żywności, której nasi sąsiedzi są kluczowymi eksporterami, dystrybucja jedzenia staje się najważniejsza do utrzymania pokoju.

DZIENNIK HIPERPODRÓŻY

Zanim jednak ukazał się „Głód”, w „New York Timesie” Caparrós skrytykował FAO, Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, za manipulowanie liczbami. Zauważył, że przez kilkadziesiąt lat zmieniła swoje statystyki, by pokazać, że walka z głodem na świecie idzie w dobrym kierunku. Jak? Przez poprawianie danych z 1990 r.

W 1992 r. FAO podało, że w 1990 r. w krajach rozwijających się głodowało 786 mln ludzi. Dekadę później zrewidowało to do 818,5. W 2012 r. liczba z 1990 r. wzrosła do 980 mln. I tak ONZ wojnę z głodem zaczęło wygrywać. Na papierze. Carparrós pisał: – To przejaw kultury instytucjonalnej, w której trzeba udowodniać, że osiąga się istotny postęp. Zmiana z 1990 r. usprawiedliwiała działania ONZ i uspokaja nasze sumienia.

Po sukcesie „Głodu” w Polsce opublikowano jeszcze dwie książki argentyńskiego pisarza. „Księżyc. Od nowiu do nowiu” (tłum. Marta Szafranśka-Brandt) to napisany w 2009 r. reportaż poświęcony migracjom. Łączy w sobie indywidualne historie migrantów z – jak go nazywa autor – „dziennikiem hiperpodróży”. Opowieść o uchodźstwie przeradza się w refleksję nad samym sobą, reporterem, który zdecydował się w 28 dni (stał tytułowe „od nowiu do nowiu”) objechać świat.

POWRÓT DO POLSKI

Przy okazji teatralnej premiery „Głodu” na scenie Narodowego Starego Teatru w Krakowie Caparrós mówił, że zarówno w Argentynie, jak i w Polsce zapomnieliśmy o głodzie, który towarzyszył przodkom: – Pamięć historyczna jest bardzo krótka.

Po historię dziadków, Antonio Caparrósa i Wincentego Rosenberga, polskiego Żyda urodzonego w zaborze rosyjskim, sięgnął w swojej ostatniej książce, „Dziadkowie” (tłum. Marta Szafrńska-Brandt). Rosenberg z Polski wyjechał w 1928 r., Caparrósowie zaś uciekli z Hiszpanii przed reżimem generała Franco. Opowieść o tym, jak przypadek sprawił, że losy ludzi z dwóch krańców kontynentu spłotyły się w Argentynie, choć napisana po hiszpańsku, ukazała się tylko w języku polskim.

Caparrós kilka razy odwiedził Polskę. Ponoć na każdą podróż zabiera czarne T-shirty, czarne koszulki i czarne spodnie. – Dzięki temu wszystko jest o wiele łatwiejsze – nie muszę się zastanawiać nad tym, co do czego pasuje – mówił w jednym z wywiadów. Czy wciąż jest wierny swojemu mundurkowi i gdzie dotarł w poszukiwaniu śladów Wincentego Rosenberga, będzie można się dowiedzieć w Warszawie podczas Big Book Festivalu. Spotkanie z reporterem odbędzie się 25 czerwca, rozmowę poprowadzi Dariusz Rosiak. Nie będzie transmisji online. ●

Wyjątkowy album z podróży po południu Europy

Jak halucynacyjny film

Na niewielkich, kwadratowych, nieostrych zdjęciach nie ma ludzi ani polityki. Wojciech Prażmowski, legenda polskiej fotografii, wydał nietuzinkowy album z podróży po Wenecji, Vigo i Rodos.

Adam Mazur

Kilka lat temu Wojciech Prażmowski przeprowadził się na wieś, mieszka nieco ponad sto metrów od granicy z Białorusią. Z okien domu obserwuje narastający od dwóch lat kryzys uchodźczy. Wspiera potrzebujących, fotografuje sytuację wokół powstającego „plotu”, czyli muru granicznego.

Sytuacja na wschodzie, a więc w obejściu Prażmowskiego, jest odmienna od przedstawionej w jego najnowszym albumie i edycji kolekcjonerskiej pt. „Południe”. Populistyczna polityka, kryzys uchodźczy, a także wojna za miedzą ustępują poszukiwaniom klasycznego piękna, medytacji nad fundamentalnymi dla kultury zachodniej formami.



• **Wojciech Prażmowski,** artysta fotograf

FOT. EWA PRAŻMOWSKA-BEKIERSZ

DWA ŻYCIA

Na niewielkich, kwadratowych fotografiach nie ma ludzi, polityki, publicystyki, pustych gestów i anegdot. Brak nawet punktu ostrości, tak jakby fotograf nie tylko rozostrzył, ale wręcz odleciał. Trudno zidentyfikować przestrzeń. „Południe” może uchodzić za dzieło dekadence.

Wydana przez Grupę CODEX książka jest luksusowa, w twardej, płóciennnej oprawie, na szlachetnym papierze, a edycja sygnowanych zdjęć limitowana i starannie złożona w całość. Prażmowski kontestuje obowiązujące mody i niezbyt troszczy się o sąd przyzwyczajonego do powierzchni odbiorcy kultury wizualnej. W finalnej fazie realizacji projekt wsparł kolekcjoner i mecenas Wojciech Jędrzejewski, który zna i przyjaźni się z Prażmowskim od lat. Tego typu współpraca artysty i mecenasu jest na świecie normą, tymczasem w Polsce, z powodu braku regulacji zachęcających do wspierania artystów i artystek, to wciąż godny zauważenia wyjątek.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że zdjęcia Prażmowskiego zrealizowane zostały przez starego mistrza, którego wzrok się pogorszył, a sprawy doczesne przestały go interesować. Mogłoby to być prawdą, gdyby nie to, że na „Południe” składają się trzy cykle powstałe przed laty w We-



• **Album „Południe” to trzy cykle powstałe przed laty w Wenecji, Vigo i Rodos** FOT. WOJCIECH PRAŻMOWSKI

nej, Vigo i Rodos. Przy czym najstarsza, wenecka seria obrazów powstała już w roku 1986. To trzy lata przed „Pierwszą światową wystawą zdjęć zepsutych”, późnym debiutem, który wyniósł Prażmowskiego do rangi jednego z najważniejszych fotografów przełomu wieków.

Trzy cykle „Południa” zdumiewają, tworząc coś na kształt osobnej biografii. Tak jakby fotograf miał nie jedno, lecz dwa artystyczne życia. Prażmowski na przełomie lat 80. i 90. zbudował swoją tożsamość na podstawie fotografii znalezionej i zamienionej w obiekty i instalacje, by z czasem poświęcić się barwnej fotografii inscenizowanej.

W POSZUKIWANIU FORM IDEALNYCH

Na przełomie wieków Prażmowski zadziwił szybko rosnące grono foliowerów zwrotem ku ostrumemu czarno-białemu dokumentowi. Jako jeden z pierwszych dostrzegł surrealistyczne piękno w odpustowych dekoracjach domowych wnętrz, wernakulach rzeźbach ogrodowych i prowincjonalnej architekturze.

W „Południu” jest w świetnej formie i znów zaskakuje krytykę i publikę. „Południe” to akcja równoległa, która rozgrywa się w aparacie i wnętrzu Prażmowskiego, przynosząc po latach konsekwentnie formalnie dzieło. Tak jakby artysta nic innego nie robił przez całe, intensywne od wydarzeń, meandrów i odkryć życie, tylko spokojnie medytował w skwarze południowego słońca. Spójność całości nadaje typowy dla średnioformatowej kamery format, ale jeszcze bardziej przenikająca cykl aura.

Zdjęcia drukowane są w formie stykówki, niewielkie, co zmusza

do zbliżenia do obrazu. W ostatnim, rodyjskim cyklu wykonane dalekim od doskonałości enerndowskim pentaconem fotografie ułożone są po dwa i trzy, sugerując opowieść, tworząc senne panoramy. Artysta wyprawia się daleko w poszukiwaniu światła, odkrywając na nowo uchwytny niegdyś czas. Wykonane w Wenecji, a także w 2000 roku w Vigo i w 2006 w Rodos zdjęcia stanowią zapis fantastycznej podróży, której nie jesteśmy w stanie zrekonstruować, ale która nas dotyka.

Prążmowski poszukuje form idealnych, tak jakby chciał wyskoczyć poza dany mu czas. Podąża za fotografią, odnajdując jej esencję w świetle. Wymaga od odbiorcy uważności. Być może patos całej tej sytuacji sprawia, że książka mogła powstać dopiero teraz, a jej znaczenie w czasach kryzysu, pandemii, wojny i całego zgiełku jest tym większe.

SIĘGAJĄC DO POEZJI I KINA NOWEJ FALI

Taki anachronizm wydaje się obcy „Południu”, które referencji poszukuje nie tyle w malarstwie – z którym przecież fotografia od dawna się już nie ściga, zabiegając o artystyczne laury – ile w poezji. Być może tym, co łączy wszystkie, jakże odmienne od siebie cykle Prażmowskiego, jest upodobanie do liryki. Nieprzypadkowo jedną z książek autor „Południa” poświęcił Czesławowi Miłoszowi.

Mówiąc o swojej najnowszej książce, fotograf sięga do Zbigniewa Herberta, ale swobodnie oglądać go można, myśląc o Kawafisie. Poezja to znów patos, więc może to meandrowanie Prażmowskiego, bycie między dokumentem i inscenizacją, między północnym wschodem i południem lepiej przedstawić przez współczesną fascynację nowofalowym kinem, ograniczoną fabułą, bliskim bezruchu spowolnieniem. Takie oglądanie przekształca „Południe” w jeden z lepszych filmów sezonu, porywający i halucynacyjny.

Nie wszystkim ta książka i cykl zdjęć przypadną do gustu. Potrzeba działania, szybkiej reakcji, ostrych sądów jest powszechna. Zapytany o to, czy będzie jeszcze fotografował ostro, dokumentalnie, Prażmowski odpowiada bez chwili wahania, że już kończy cykl, który będzie „jak żyłeta”. Chodzi oczywiście o zdjęcia z granicy, nie z Południa, lecz ze Wschodu. ●

Przed Sądem Rejonowym w Pleszewie I Wydział Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Jana Furtaka o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie nieruchomości położonej w miejscowości Niniew, gmina Chocz, obejmującej działki oznaczone na arkuszu mapy 1 numerami:
- 3 o powierzchni 0,4000 ha,
- 4 o powierzchni 0,3400 ha,
- 153 o powierzchni 0,9600 ha,
- 154 o powierzchni 1,2400 ha,
- 185 o powierzchni 0,3600 ha,
- 186 o powierzchni 1,2700 ha,
- 187/2 o powierzchni 1,5074 ha,
- 244 o powierzchni 0,0700 ha,
- 250 o powierzchni 0,0800 ha,
- 320 o powierzchni 2,0000 ha.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do nieruchomości, albowiem w przeciwnym razie Sąd może uwzględnić wniosek, o ile zasiedzenie zostanie udowodnione.

34187119.n

Sygnatura akt sprawy I Ns 300/20
OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym
w Chorzowie Wydziałem I Cywilny pod sygnaturą I Ns 300/20 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Chorzów o
stwierdzenie nabycia spadku
po Ewie Joannie Dystler z domu Kasner córce Alfreda i Antoniny z domu Baron, zmarłej dnia 17.09.2017r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Chorzowie, urodzonej dnia 24.11.1958r. w Chorzowie, wdowie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34187092

OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie prowadzi postępowanie w sprawie o sygn. akt VIII Ns 356/21 z wniosku Magdaleny Sobiesiak o stwierdzenie nabycia spadku po Mariannie Dorocie Zielińskiej, córce Stanisława i Wiktorii, z domu Nowowiejskiej, zmarłej w dniu 30 marca 2021 roku, ostatnio stale zamieszkałej w Lublinie.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34187205.n

wyborcza

DUŻYFORMAT

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
Z „WYBORCZĄ”

34187424.z

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym we Włodawie pod sygnaturą akt I Ns 223/20 toczy się postępowanie w sprawie z wniosku Asekuracja Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sopocie o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Zofii Cholewińskiej, córce Kazimierza i Zofii, zmarłej w dniu 23 czerwca 2020 roku w Zamościu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu była miejscowość Wola Uhruska.
Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Teresy Zofii Cholewińskiej, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego we Włodawie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34187211.n

Sygnatura akt sprawy I Ns 287/19
OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydziałem I Cywilny pod sygnaturą I Ns 287/19 toczy się postępowanie z wniosku ASEKURACJA spółki z oo w Sopocie o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Janie Giebułtowicz, synu Rocha i Kazimierzy z domu Janicka, zmarłym dnia 23 sierpnia 2013r. w Chorzowie, ostatnio stale zamieszkałym w Chorzowie, urodzonym dnia 12 stycznia 1931r. w Przemyślu, żonatym. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34187098

W Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie VIII Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt VIII Ns 169/22 z wniosku Alicji Kłysiak i Jerzego Kłysiaka z udziałem Rafała Zielińskiego, Pauliny Zielińskiej, Mariusza Kłysiaka, Marcina Kłysiaka o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie odrębnej własności lokalu nr 3 położonego w Lublinie przy alei Warszawskiej 41, o pow. 33,8000 m kw. dla którego Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr KW LU11/00096532/5 oraz udziału w wysokości 1/12 związanego z własnością przedmiotowego lokalu w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz część budynku i urządzeń nieustępujących wyłącznie do użytku właścicieli lokalu. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia, stawili się w Sądzie i udowodnili swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34187210.n

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Żninie, w sprawie o sygn. I Ns 241/20, toczy się postępowanie z wniosku Getin Noble Banku S.A. z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po: Romanie Stanisławie Tomaszewskim, ur. 2 listopada 1952 r. w Żninie, zmarłym dnia 2 grudnia 2018 r. w Żninie, posiadającego ostatnie miejsce zwykłego pobytu w miejscowości Żnin.
W związku z powyższym wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego Romana Stanisława Tomaszewskiego, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34187185

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Jaworznie pod sygn. akt I Ns 64/19 toczy się sprawa z wniosku Renaty Żurawik i Henryka Żurawika
O ZASIEDZENIE
NIERUCHOMOŚCI
położonej w Jaworznie stanowiącej działkę nr 3913 w obr. Jeleń o pow. 342 m², objętej księgą wieczystą nr KA1J/1663/3.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Władysława Sikora s. Jana i Marii, zmarłego w 1976 r. i jego syna Romana Sikora zm. w 2017 r., aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili swe prawa do nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Jaworznie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono wykazane.

34187195

Sygn. akt II Ns 979/21
OGŁOSZENIE SĄDOWE
Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Włdzewa w Łodzi toczy się w sprawie II Ns 979/21
POSTĘPOWANIE
O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU
po Mariuszu Janie Wieczorku, zmarłym 7 grudnia 2017 roku w Lubiczu Dolnym, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi.
Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.
www.ardobiejevska.pl

34187317.n

Przed Sądem Rejonowym w Szydłowcu pod sygn. akt I Ns 180/21 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku Pawle Andrzeju Chromińskim, synu Andrzeja i Marzanny, zmarłym 7 marca 2020 roku, ostatnio stale zamieszkałym w Wierzbicy.
Wzywa się spadkobierców Pawła Andrzeja Chromińskiego, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34186619

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt I Ns 1266/21 toczy się postępowanie z wniosku Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bytomiu o stwierdzenie nabycia spadku po Irenie Szubert, z domu Baranek, córce Feliksa i Janiny zmarłej 30.08.2015 r. w Bytomiu. W skład spadku wchodzi udział w prawie odrębnej własności lokalu położonego w Bytomiu, dla którego prowadzona jest księga wieczysta o nr. KA1Y/00044731/6.
Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34187217

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Raciborzu
Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 613/21, toczy się postępowanie z wniosku Piotra Gawlika o stwierdzenie nabycia z mocy samego prawa z dniem 4 listopada 1971 roku nieruchomości gruntowych, położonych w Owsiszczach, o następujących numerach działek: 793 o powierzchni 0,2506 ha oraz 579 o powierzchni 0,0720 ha. Jako właściciel w księgach wieczystych figuruje Antonina Grzeschitzek. Zgodnie z treścią wniosku działki te na dzień 4 listopada 1971 roku miały znajdować się w samoistnym posiadaniu Wilhelma Gawlika i Krystyny Gawlik. Sąd wzywa, aby następcy prawni właścicieli bądź inne osoby roszcujące sobie prawa do nieruchomości w ciągu trzech miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłoszyli się do sądu i wykazały swoje prawa do wyżej wymienionych nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie może dojść do stwierdzenia nabycia własności przez Wilhelma Gawlika i Krystynę Gawlik.

34187202

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 636/20 toczy się postępowanie z wniosku Tadeusza Puszczynskiego z udziałem Wiesławy Niestatek i Ewy Wodzisławskiej o zasiedzenie nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej 101214_2 Żytno, obręb 0013 Łazów, oznaczonej w rejestrze gruntów numerami działek: 985, 987, 1350, 1422, 1423, o łącznej powierzchni 0,9737 ha.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

34187327.n

Sygn. akt I Ns 145/21
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I Ns 145/21 toczy się postępowanie z wniosku Rozalii Dębskiej o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości gruntowej, położonej w Grojcu stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym 1221/1 o pow. 0,29 ha, której posiadaczem jest Rozalia Dębska. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości jw.

34187065.n

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Lesznie I Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 350/17, toczy się sprawa
O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU
po Jerzym Laskowskim, synu Jana i Marianny, na dzień śmierci będącym mężem Luizy Jarosz – Laskowskiej, zmarłym w dniu 22.10.2016r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Osiecznej przy ul. Ogrodowej 1.
Wzywa się wszystkich uczestników - spadkobierców Jerzego Laskowskiego, w tym rodziców i zstępnych tego rodzeństwa, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Lesznie i wykazali nabycie przez siebie spadku.

34186625.n

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Żninie, w sprawie o sygn. I Ns 232/20, toczy się postępowanie z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Marcie Wolskiej, z domu Gwiazda, ur. 17 maja 1943 r. w Pagny-la-Blanche Cote, zmarłej dnia 15 marca 2018 r. w Reczu, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w miejscowości Żnin.
W związku z powyższym wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej Marty Wolskiej, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

§

34187183

BYDGOSZCZ

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Bydgoszczy
Jako starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa

- Oznaczenie i przeznaczenie nieruchomości:**
ul. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego – dz. nr: 15/4 i 15/7 o łącznej pow. 0,1605 ha (obręb 432) – zapisana w Księdze wieczystej nr BY1B/00205676/3 – zgodnie z zapisami m.p.p. – teren zabudowy usługowej (preferuje się usługi handlu , gastronomii, kultury, pocztowe i administracji).
- Cena wywoławcza (netto): 594.000,-zł**
(do wylicytowanej ceny zostanie doliczony 23% podatek VAT).
- Termin i miejsce przetargu: 23 sierpnia 2022r., godz. 11⁰⁰** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2 – sala Łochowskiego .
- Wysokość wadium : 74.000,-zł** (termin wpłaty: do dnia 16 sierpnia 2022r.).
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
 - tablica ogłoszeń: Wydział Mienia i Geodezji – ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek A) Urzędu Miasta Bydgoszczy ;
 - strona internetowa: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości).
- Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A – II piętro, pokój 218, tel. (52) 58 58 233, w godzinach: 8⁰⁰ – 16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.)

34187190

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej przy alei Wojska Polskiego w Pile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza (netto) ¹ oraz wysokość wadium
Piła, aleja Wojska Polskiego działka nr 58 (obręb 21) powierzchnia działki 0,2124 ha księga wieczysta PO11/00004771/0 przeznaczenie w planie miejscowym: U1 – tereny zabudowy usługowej	377 000,00 zł wadium: 75 400,00 zł
Termin i miejsce przetargu:	
2 września 2022 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 B, II piętro	
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:	
– www.bip.pila.pl w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne, – www.pila.pl w zakładce Przetargi-Nieruchomości, – tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.	
Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły – plac Staszica 10, 64-920 Piła, pokój 122, tel. 67/2104279 lub pokój 123, tel. 67/3488554.	

¹ Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży nieruchomości, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931 z późn. zm.), na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu stawka podatku VAT wynosi 23%.

34186961.n

Przed Sądem Rejonowym w Chrzanowie w sprawie objętej sygnaturą akt I Ns 649/20 toczy się postępowanie z wniosku Krystyny Szopa
O UWŁASZCZENIE
NASTĘPUJĄCYCH
NIERUCHOMOŚCI:
- położonej w Chrzanowie przy ul. Brackiej, składającej się z działki nr 2375/1 o powierzchni 0,0511 ha, objętej wykazem hipotecznym Lwh. 1708, w której prawo własności wpisane jest na rzecz Anny Spyrowej, Stanisława Oliwy, Joanny Oliwa, Franciszka Buły oraz Joanny z Oliwów Bułowej,
- położonej w Chrzanowie przy ul. Śląskiej, składającej się z działki nr 2428/36 o powierzchni 0,1179 ha oraz działki nr 2428/37 o powierzchni 0,1179 ha, objętej wykazem hipotecznym Lwh. 2377, w której prawo własności wpisane jest na rzecz Anny Spyrowej, Cecylii Szopowej, Stanisława Oliwy, Joanny Oliwa, Franciszka Buły oraz Joanny z Oliwów Bułowej,
- położonej w Chrzanowie przy ul. Śląskiej, składającej się z działki nr 2475/1 o powierzchni 0,1532 ha, objętej księgą wieczystą nr KR1C/00002567/8, w której prawo własności wpisane jest na rzecz Karola Szopy, Konstantego Szopy, Ferdynanda Szopy, Jana Szopy, Amalii Gutowa oraz Władysława Strzemeckiego.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi uwłaszczenie, jeżeli zostanie to przez wnioskodawcę udowodnione.

34187122.n

Szympansy a społeczności

GÓRĄ MATRIARCHAT

Oto dowód na wyższość matriarchatu nad patriarchatem. Przynajmniej w konkurencji „pokojowe współistnienie pomiędzy narodami”.

Tomasz Ulanowski

Blisko 1,7 mln lat temu przyroda nieoczekiwanie skonstruowała wspaniały eksperyment genetyczno-społeczny, którego skutki doceniamy dopiero od niedawna. W równikowej i tropikalnej Afryce Środkowej zaczęła się rozlewać rzeka Kongo. Przy okazji rozdzieliła różne populacje szympansa – naszego najbliższego kuzyna w królestwie zwierząt (łączy nas 98,8 proc. wspólnego DNA, a dzieli blisko 7 mln lat osobnej gatunkowej ewolucji), który w przeciwieństwie do nas nie nauczył się pływać.

Obecnie Kongo jest drugą najdłuższą rzeką kontynentu, w niektórych miejscach jej głębokość dochodzi do 220 m. Przed ujściem do Atlantyku dwukrotnie przepływa równik, a jej zlewnia obejmuje aż 4 mln km kw. (dla porównania: powierzchnia Polski to blisko 313 tys. km kw.), czyli 13 proc. powierzchni całej Afryki.

Szympansy, które zostały na niewielkim obszarze lasów tropikalnych rosnących na południe od Konga, z czasem lekko skarłowaciały. Naukowcy nazwali je więc szympanсами karłowatymi. Inaczej – bonobo (*Pan paniscus*). Dziś żyje ich ledwie kilkadziesiąt tysięcy.



• Bonobo żyje dziś ledwie kilkadziesiąt tysięcy FOT. MARTIN SURBECK

Na północ od wielkiej rzeki mieszkają zaś większe szympansy zwyczajne (*Pan troglodytes*). Ich liczbę szacuje się na kilkaset tysięcy osobników. Oba gatunki są zagrożone wyginięciem. Różnią się natomiast odmiennymi systemami społecznymi.

U bonobo panuje matriarchat, a u szympanсів zwyczajnych – patriarchat. Oznacza to, że u tych pierwszych dostęp do seksu i pożywienia regulują samice, a u tych drugich – samce.

Oczywiście władzę sprawują nie wszystkie samice czy samce. U obu gatunków szympanсів występuje hierarchia społeczna, a stadami rządzą samica (u bonobo) i samiec (u zwyczajnych) alfa. U bonobo ta władza jest tak twarda, że o statusie samca decyduje miejsce, jakie w hierarchii stada zajmuje jego matka.

Dieta obu gatunków szympanсів składa się głównie z owoców. Ale jeden i drugi również polują. Mięso jest bardzo cennym pokarmem i w ramach grupy zdobywc (najczęściej niewielkie kręgowce, także mniejsze małpy, czasem – inny szympan) jest dzielona.

Przy czym kilka lat temu naukowcy donieśli, że bonobo potrafią dzielić się cennym mięsem nawet z członkami innych stad. Było to zdumiewające, bo u zwyczajnych taka hojność nie występuje. Prowadzą one z sąsiadami wojny podjazdowo-patrolowe. I raczej karmią się mięsem zabitych wrogów, zamiast karmić ich mięsem.

W najnowszym wydaniu tygodnika „PNAS” uczeni z USA i Niemiec piszą, że bonobo są generalnie bardziej przy-



W najnowszym wydaniu tygodnika „PNAS” uczeni z USA i Niemiec piszą, że bonobo są generalnie bardziej przyjaźnie nastawione do sąsiednich społeczności swojego gatunku niż szympansy zwyczajne

jaźnie nastawione do sąsiednich społeczności swojego gatunku niż szympansy zwyczajne.

Autorzy publikacji doszli do takiego wniosku, porównując międzygrupowe zachowania różnych szympanсів wspólnot – łącznie 59 bonobo i 104 szympanсів zwyczajnych. Według ich obserwacji stada bonobo, odwrotnie niż te tworzone przez zwyczajne, spotykały się ze sobą regularnie i były to spotkania pokojowe. Mamy więc dowód na to, że w konkurencji „pokojowe współistnienie” matriarchat przeważa nad patriarchatem.

Oczywiście nie ma róży bez kolców. Sposobem bonobo na zachowanie spokoju społecznego jest seks we wszystkich konfiguracjach. Samice utrzymują więc swoich samców w błogim stanie „cacusiów” – „niewolników sromu”, jak w filmie Piotra Szulkińskiego „Ga, ga. Chwała bohaterom” określiła mężczyzn (samców) bohaterka grana przez Dorotę Stalińską. Seks ten nie jest wcale wyczerpujący, bo najczęściej długość jego trwania można policzyć w sekundach – co zaspokaja i uspokaja samce, a nie mężczy samice.

Do seksualnych i międzygrupowych zbliżeń dochodzi też wtedy, kiedy spotykają się różne stada bonobo. Najwyraźniej znak pokoju w postaci sztuki mięsa nie wystarczy, żeby zachować spokój pomiędzy osobnikami różnych grup.

Co ciekawe, choć bonobo są uważane przez ludzi za rozwiązłe, to samice gatunku *Pan paniscus* mają swoje sposoby, żeby zadbać o to, z kim zachodzą w ciążę.

W 2017 r. poinformowali o tym zdumieni naukowcy z USA, Niemiec i Belgii. Po analizie DNA 24 młodych urodzonych w pewnym stadzie szympanсів karłowatych w latach 2002-13 okazało się, że ponad 60 proc. z nich ma tego samego ojca.

– Większość samic w badanej przez nas grupie preferowała samca o imieniu Camillo, którego nazwaliśmy Bradem Pittem bonobo – śmiał się główny autor tamtej publikacji (tej najnowszej zresztą też) Martin Surbeck z Instytutu Antropologii Ewolucyjnej Maxa Plancka w Lipsku. ●

Brakuje nam wiedzy czy sami się okłamujemy?

Może tylko myślisz, że masz zdrową dietę

Większość ludzi uważa, że ich dieta jest zdrowsza, niż jest w rzeczywistości – wynika z badań.

Katarzyna Staszak

Jak zdrowa jest twoja dieta? Takie pytanie zadali 9,7 tys. osobom naukowcy z Departamentu Rolnictwa USA. Uczestnicy badania mieli wybrać odpowiedź spośród pięciu możliwości: doskonała, bardzo dobra, dobra, niezła, słaba. Wypełniano też kwestionariusze dotyczące zjadanych produktów.

Zgodnie z rzeczywistością swoją dietę oceniły osoby, które stwierdziły, że odżywiają się słabo. Aż w 97 proc. przypadków ich ocena pokrywała się z wnioskami naukowców. Spośród 8 tys. osób,

które wybrały inne określenia dla swojej diety, tylko niektórym udało się uzyskać taką samą ocenę diety od specjalistów. Było to zaledwie od 1 do 18 proc. trafień!

To pokazuje, że dorosłe osoby przeceniają jakość swojej diety – podsumowali autorzy badania.

Miało ono pokazać, czy jedno pytanie: „Jak oceniasz swoją dietę?” mogłoby zastąpić stosowane przez naukowców szczegółowe kwestionariusze. Wcześniejsze badania wykazały, że ludzie potrafią dość trafnie ocenić swój stan zdrowia.

Dlaczego nie potrafimy tak samo trafnie ocenić swojej diety? – Trudno powiedzieć, czy dorośli w USA nie znają składników zdrowej i niezdrowej diety, czy raczej postrzegają swoją dietę życzeniowo, to znaczy jako wyższej jakości, niż jest

w rzeczywistości – powiedziała dr Jessica Thomson, epidemiolożka z Departamentu Rolnictwa USA. Wyniki badań przedstawiła na kongresie Amerykańskiego Towarzystwa ds. Żywienia.

Dodała, że dalsze badania mogłyby wyjaśnić, co biorą pod uwagę osoby pytane o jakość swojej diety. Nie wiadomo, jak duża jest wiedza o zaleceniach żywieniowych. – Wyniki sugerują, że powinniśmy edukować dorosłych – stwierdzono.

Z polskich badań płyną podobne wnioski. Większość pytanych o dietę Polaków uważa, że odżywia się dobrze. Tylko osoby po 64. roku życia częściej oceniają swoją dietę jako przeciętną – wynika z raportu przygotowanego przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – PIB. Samooce-

na odbiega od rzeczywistości. Raport podaje, że większość Polaków zbyt rzadko jada warzywa i owoce, pieczywo pełnoziarniste i ryby. Za to za często czerwone mięso, przetwory mięsne, masło, słodczyce oraz potrawy i napoje z dodatkiem cukru. Za dużo jest też w diecie nastolatków dań typu fast food i słonych przekąsek.

Jeśli chcemy samodzielnie ocenić swój sposób odżywiania, dietetycy zalecają prowadzenie dzienniczka. Przez co najmniej kilka dni zapisujemy wszystko, co zjadamy, nawet najmniejszą przekąskę. Przy każdym posiłku odnotowujemy porę jego spożycia. A potem analizujemy te informacje – czy jadamy regularnie, czy podjadamy między posiłkami, czy połowę tego, co jemy, stanowią warzywa i owoce? Ile zjedzonych

produktów zawiera cukier? Gdy wszystko jest zapisane, łatwiej dostrzec niedociągnięcia.

– Często nie jesteśmy świadomi, że popełniamy błędy żywieniowe, np. jemy za mało warzyw i owoców, że pijemy za mało albo że tak często przekąszamy pomiędzy posiłkami. Dzienniczek pokazuje te błędy – mówi Anna Taraszewska z Narodowego Centrum Edukacji Żywieniowej w Narodowym Instytucie Zdrowia Publicznego. – Niektóre osoby jadają w biegu, wychodzą bez śniadania, przez większą część dnia odżywiają się przekąskami, prawdziwy posiłek zjadają dopiero wieczorem w domu. Siadają do niego głodni, więc jedzą bardzo dużo, objadają się na noc, a następnego dnia schemat się powtarza. ●

A jednak się kręci

Dlaczego ludzie nienawidzą ich bardziej niż polityków

Stec



Zaalarmowana przez związki zawodowe FIFA postanowiła zbadać, co muszą znosić piłkarze, zwłaszcza ci wybitni. Rezultaty śledztwa obwołuje wstrząsającymi.

Śledztwo dotyczyło jedynie kilkudniowych okresów obejmujących dwa mecze – oba zwińczył dreszczowiec rzutów karnych – a mianowicie finał Euro 2020, w którym Anglicy mierzyli się z Włochami, oraz mecz o złoto ostatniego Pucharu Narodów Afryki, w którym Egipt rywalizował z Senegalem. Sprawdzano zaledwie dwa wieczory (prawda, wyjątkowe), czyli kropelkę w oceanie futbolowych igrzysk. A jednak aż na 55 proc. uczestników obu spektakli spadły obelgi, różne formy słownej przemocy – na Twitterze lub Instagramie, skierowane bezpośrednio do ofiary.

Żeby uporać się z bezmiarem internetu, wezwano na pomoc technologię znaną potocznie jako sztuczna inteligencja. Matrix Threat, który zaanalizował 406 987 postów opublikowanych na wymienionych wyżej platformach, to wyrafinowane, oparte na tzw. uczeniu maszynowym oprogramowanie pozwalające przeczesywać media społecznościowe w poszukiwaniu nienawistnych treści. Algorytmy muszą sprawnie odczytywać kontekst, by od wulgaryzmów i zniewag odsiać niewinne użycie określeń wieloznacznych – i np. nie wykryć rasizmu w „Gorylu”, popularnej we Włoszech ksywie Giorgio Chielliniego, barczystego, agresywnie grającego obrońcy Juventusu.

Efekty dochodzenia czasami pokrywają się z naszą intuicją, a czasami wręcz przeciwnie. Aż 90 proc. hejterskich wpisów pochodzi z profili nieanonymowych, wciąż istniejących, należących do łatwo identyfikowalnych właścicieli – choć publikują oni treści karalne, nie obawiają się konsekwencji. 58 proc. postów, które dotyczą przecież celebrytów i przykuwają olbrzymią uwagę, wciąż jest publicznie widocznych na platformach (od obu finałów minęło odpowiednio 11 i 5 miesięcy!), choć szefowie stojących za nimi korporacji przysięgają, że sprzątają ze swoich serwerów rynsztokowe, dyskryminacyjne wyziewy. 78 proc. wyzweisk miało zabarwienie rasistowskie lub homofobiczne,



• **Senegalczyk Sadio Mané** naraził się zmarowaniem rzutu karnego w finale Pucharu Narodów Afryki. Na zdjęciu podczas tegorocznego finału Ligi Mistrzów pomiędzy Liverpoolem a Realem Madryt w Paryżu

FOT. KIRSTY WIGGLE-SWORTH / AP

ne, a większość spadła albo na największe gwiazdy (Senegalczyka Sadio Mané oraz Egipcjanina Mohameda Salaha), albo tercet Anglików, którzy spudlowali rzuty karne.

Los tych ostatnich przypomina mi, że nawet w Polsce, teoretycznie niezaangażowanej emocjonalnie w finał Euro 2020, porażka wyspiarzy spowodowała wysyp paranoidalnych, nasączonych uprzedzeniami teorii. Anglicy mieli ponoć przegrać przez umotywowaną nie względami sportowymi, lecz terrorem politycznej poprawności decyzją, by wykonanie

Im dłużej to obserwuję, tym bardziej nie pojmuję, dlaczego akurat futbol tak często budzi w ludziach zwyrodnialców i wszyscy przyjmują to jak naturalny stan spraw, słotę w listopadzie albo katastrofę reprezentacji na mundialu

trzech ostatnich »jedenastek« zlecić czarnym piłkarzom – z urojeniami tymi dzielili się nawet politycy oraz komentatorzy prawicowych mediów, dzieląc się zarówno ignorancją (Marcus Rashford, Bukayo Saka i Jadon Sancho skutecznie wykonują rzuty karne, to łatwo sprawdzalne), jak i niedorzecznością rozumowania, które doprowadziło ich do konkluzji, że trener Gareth Southgate świadomie, w imię nie wiadomo czego, ryzykował klęskę. Poniesioną w świątyni Wembley, skutkującą zrzeknięciem się złota imprezy mistrzowskiej, za którym angielska reprezentacja tęskniła od 55 lat.

FIFA, a także większość medialnych komentatorów – przejrzałem kilkadzie-

siąt nagłówków – nazywa swoje ustalenia wstrząsającymi, co wydaje się, niestety, przesadą. Nie dlatego, że lekceważę zbydlęcenie hejterów, którzy często bywają najaktywniejszymi, najwytrwalszymi w polemikach internautami i mszczą się także za własne niepowodzenia (patrz: obstawianie u bukmacherów, wielkiej zarazy współczesnego sportu), ale dlatego, że nienawiść w cyfrowym świecie przyjmują jak zieleni murawy, innego koloru tego fragmentu rzeczywistości nie znam. Każdy, kto zagląda w ekran, wdepnie w szambo, z którym wolałby nigdy nie mieć kontaktu.

Spośród odkryć algorytmów Matrix Threat uderza co najwyżej to, że wśród hejterów dominowali rodacy obrażanych – jeszcze agresywniej niż kibic przeciwnika wyzywa kibic własny, niezdolny do wybaczenia przegranej. Najwięcej obrzydliwości zalało trzech młodych Anglików, choć kibice reprezentacji powinni z nimi raczej empatyzować, spartaczony rzut karny w batalii o złoto może okazać się incydentem traumatycznym, prześladowującym sportowca przez całą karierę. Zwyciężyła zasada „wygrywamy wspólnie, przegrywają tylko oni”.

Bezwzględność wobec ludzi, których teoretycznie wspierasz, kibicujesz im, ożywiła we mnie starą refleksję, że piłkarz należy do wyjątkowo osobliwego gatunku – cieszy się popularnością, fetują go tłumy i dobrze lub fantastycznie zarabia, a równocześnie musi znosić więcej niż przedstawiciel jakiegokolwiek grupy społecznej, może poza politykami. Nie tyle jest najbardziej zniechędzony, ile najczęściej doświadczona nienawiści lub niechęci namacalnej, wymierzonej konkretnie w niego.

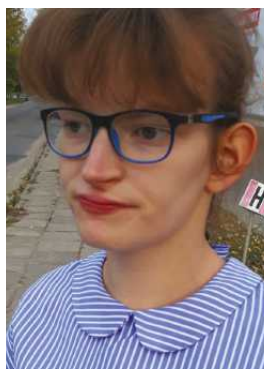
Zwykłą – niegroźną, wyrażaną zgryźliwościami – niechęć dostrzegam nawet pod niewinnymi tekstami „Wyborczej”,

w których analizujemy zjawiska nowoczesnego futbolu. Ilekroć wspomnimy o tym, że wskutek chciwości mnożących rozgrywki szefów UEFA czy FIFA gwiazdy futbolu są nadmiernie eksploatowane i przewlekłe przemęczone, na forum mnożą się jadowite szyderstwa o przepłacanych kopaczach, którzy z każdym przytulonym milionem dolarów więcej stają się bardziej leniwi, i pytania, dlaczego w ogóle ośmielamy się im „współczuć”. Trudno przebić się z przekazem, że nikt się nad nikim nie lituje – wycieńczony psychofizycznie sportowiec nie zaofiaruje widowiska na szczytowym poziomie, więc również odbiorcy skorzystają, jeśli będzie się regenerował w zgodzie z zaleceniami lekarzy. Zresztą brak meczu nie oznacza dnia wolnego, na trening – mniej lub bardziej intensywny – wciąż trzeba przyjść.

Taka niechęć, którą odczuwają czytelnicy generalnie gardzący prymitywizmem ganiających po trawie kopaczy w krótkich spodenkach, jest dla piłkarza bez znaczenia, pozostaje prawie niezauważalna. Specyficzną odpornością musi się on wykazywać, gdy przyjeżdża na stadion, ponieważ tam staje się przedstawicielem bodaj jedynej profesji (dodajmy jeszcze sędziego), w której wykonuje się obowiązki zawodowe przy akompaniamencie inwektyw, czasami skrajnie chamskich. Nie umiem przywołać nikogo innego, kto musi zaakceptować to, że w pracy może się zetknąć z ordynarnym, wymierzonym właśnie w niego rykiem wielotysięcznego tłumu. Nie wyzwalają porównywalnej nienawiści sportowcy z innych dyscyplin, nie słyszą tego na scenie artyści (bilety kupują ich fani), tylko pojedynczych agresorów spotykają kontrolerzy biletów, nawet członkowie kasty w togach mogą zadławić się wrogością dopiero po zanurzeniu się w internet albo ujadaniu szczujni z mediami narodowych.

Piłkarz broczy w kloace wszędzie – w rzeczywistości i cyfrowej, i jak najbardziej analogowej – ale nawet wtedy, gdy staje z nienawistnikiem twarzą w twarz, na własnym stadionie, nie ma prawa się zbuntować, przypadki odparcia ataku z trybun zdarzają się niezwykle rzadko, prawie nigdy. Im dłużej to obserwuję, tym bardziej nie pojmuję, dlaczego akurat futbol tak często budzi w ludziach zwyrodnialców i wszyscy przyjmują to jak naturalny stan spraw, słotę w listopadzie albo katastrofę reprezentacji na mundialu. Ale dłużej nie wnioskuję, nie drążę, chyba i tak przegiałem – poświęcanie uwagi takiej blahoście to felietonowe lajdactwo. ●

Rafał Stec



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o wsparcie finansowe dla **Natalii Brzózki**, która od urodzenia cierpi na Dziecięce Porażenie Mózgowe, autyzm atypowy, upośledzenie umysłowe, chromosomopatię genetyczną, skoliozę oraz wadę wzroku. Na co dzień Natalia jest pogodna i uśmiechnięta, mimo wielu problemów dzielnie znosi swój los. Od pewnego czasu nastąpił regres w jej zachowaniu, pojawiła się ogromna nadpobudliwość, nadwrażliwość słuchowa, autoagresja, zaburzenia sensoryczne, problemy ze snem, problemy z koncentracją, z komunikowaniem się i wyrażaniem swoich potrzeb. Emocje często wyraża przeraźliwym krzykiem i agresją. Nadwrażliwość słuchowa powoduje u niej ból uszu i głowy. Natalia wymaga nauczania indywidualnego, rehabilitacji, terapii metodą Tomatisa, terapii integracji sensorycznej, terapii CBD oraz suplementów diety, które mają duży wpływ na realną poprawę jej stanu zdrowia. Miesięczny koszt terapii i turnusów rehabilitacyjnych przekracza możliwości finansowe jej mamy, która samotnie wychowuje córkę. Tylko dzięki Państwa pomocy możemy zapewnić Natalce lepsze i godniejsze życie.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Z dopiskiem: na pomoc i ochronę zdrowia - 16659 Natalia Brzózka

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości

kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

